Cena wraz z „Panoramą" 10 zł

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
11 czerwca
1950 r.

Rok VI
Nr 159
(1781)

CZYTELNIK

UKŁADY WARSZAWSKIE
na łamach prasy światowej

Zwolennicy pokoju aprobują z entuzjazmem — pisze paryski dziennik „HUMANITE" — układy, które położyły kres waśniom, rozdmuchiwanym przez imperializm niemiecki w jego zaborczej polityce „Drang nach Osten". U podstaw tych układów leży pragnienie wzmocnienia pokoju. Nic dziwnego, że umowy polsko-niemieckie, które stanowią tak doniosły wkład w sprawę pokoju, wywołują w obozie imperialistycznym fale bezsilnej wściekłości.

Paryski dziennik „CE SOIR" podaje, że układy polsko-niemieckie wywołały niezadowolenie nie tylko Mac Cloy'a i Adenauera, lecz również generała Franco, którego rzecznik wyraził swą obawę o los ruchu rewizjonistycznego w Niemczech zachodnich. Przez usta rzecznika generała Franco przemawiali liczni hitlerowscy zbrodniarze wojenni, ukrywający się w Hiszpanii.

Szwajcarski dziennik „LA VOIX OUVRIERE" zamieścił wiadomość o układach polsko-niemieckich pt. „Pokój w Europie wschodniej — utrwalony".

Z Rzymu donoszą, że dzienniki „UNITA", „AVANTI", „PAESE" i inne pisma postępowe zamieściły komentarze w których witają układy polsko-niemieckie jako wielki i poważny wkład w sprawę utrwalenia pokoju.

W tym samym duchu wypowiada się również londyński „Times" i organ akcji katolickiej — rzymski „Quotidiano", powtarzając argumenty amerykańskie.

Prasa postępowa i demokratyczna przyjęła z radością i z głębokim zadośćuczynieniem wiadomość o podpisaniu umów polsko-niemieckich.

*
**

GENEWA, 10.6. Wiadomość o podpisaniu układów polsko-niemieckich a w szczególności deklaracja w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie — wywołała zamieszanie wśród podżegaczy wojennych. Hitlerowskie elementy rewizjonistyczne w Niemczech zachodnich, ogarnięte bezsilną wściekłością, wzmogły swą antypolską nagonkę. Opierają się one przy tym na oświadczeniu komisarza amerykańskiego w Niemczech zachodnich, Mac Cloy'a który oznajmił, że.. nie uzna układów polsko-niemieckich.

Rzecz charakterystyczna, że nie tylko prasa amerykańska, lecz również reakcyjne dzienniki w krajach zmarshallizowanych powtarzają w swych komentarzach argumenty Mac Cloy'a. Paryski „ Monde" przypomina przy tej okazji, że w Anglii i Stanach Zjednoczonych od roku 1945 podnosiły się głosy na rzecz „zmiany granicy polsko-niemieckiej na korzyść Niemiec.

Prawicowy dziennik „Aurora" w artykule pełnym oszczerstw pod adresem demokracji niemieckiej, zmuszony jest stwierdzić:

„Tylko naiwni optymiści mogą uważać granicę na Odrze i Nysie za granicę prowizoryczną, wszystkie protesty polityków z Bonn mają charakter platoniczny i są pozbawione praktycznego znaczenia".

Pół miliona podpisów
złożyła Stolica
pod Apelem Sztokholmskim

WARSZAWA. Mieszkańcy stolicy zakończyli zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim uroczystą akademią sprawozdawczą.

O przebiegu akcji zbierania podpisów sprawozdanie ogólne złożył wiceprzewodniczący stołecznego Komitetu Pokoju Grochulski.

„Lud warszawski — powiedział m. in. Grochulski — wyraził w dniach podpisywania apelu swoją głęboką nienawiść do wojen imperialistycznych, swą nienawiść do zbrodniczych niszczycieli miast, do niszczycieli bibliotek, pomników, dzieł kultury i sztuki, do morderców dzieci, kobiet i starców. Lud warszawski, który dokonuje nadzwyczajnego wysiłku, podnosząc z ruin stolicę stanął w pierwszych szeregach bojowników przeciwko podżegaczom wojennym, składając 497 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim".

139 osób odmówiły złożenia podpisów. Wśród tej znikomej garstki ludzi, znaleźli się członkowie sekt religijnych i kilku księży.

Ludność Warszawy z entuzjazmem i radością witała „Trójki Pokoju" i brała aktywny udział w pracach przy zbieraniu podpisów. W stolicy zorganizowano 1831 komitetów obrońców pokoju. W pracach przy zbieraniu podpisów wzięło udział ponad 28 tysięcy osób w tym 80 proc. to bezpartyjni. 25 proc. aktywu obrońców pokoju stanowiły kobiety. Gremialny udział w zbieraniu podpisów wzięła również młodzież.

*
**

WARSZAWA, 10.6. Według meldunków otrzymanych w dniu 10 bm. już 9 województw zebrało przeszło milion podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Liczba podpisów w tych województwach przedstawia się jak następuje: śląskie przeszło 2.284 tys., poznańskie ponad 1.832 tys., łódzkie ok. 1.536 tys., krakowskie ok. 1.481 tys., wrocławskie ok. 1.410 tys., warszawskie ok. 1.396 tys., kieleckie ok. 1.201 tys., pomorskie ponad 1.086 tys., lubelskie ok. 1.061 tys.

Z pozostałych województw w rzeszowskim zebrano ponad 971 tys. podpisów.

Sprawa Antarktydy
Memorandum ZSRR do siedmiu rządów

MOSKWA 10.6. Rząd ZSRR wystosował memorandum do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Norwegii, Australii, Argentyny i Nowej Zelandii.

Od jesieni 1948 roku w oświadczeniach przedstawicieli USA, W. Brytanii i niektórych innych krajów oraz w doniesieniach prasy wskazywało się na rokowania w sprawie Antarktydy, wszczęte z inicjatywy departamentu stanu między USA, Wielką Brytanią, Francją, Norwegią, Australią, Nową Zelandią, Argentyną i Chile. Celem rokowań jest uregulowanie zagadnienia stanu prawnego Antarktydy.

Rząd ZSRR — podkreśla memorandum — nie może się zgodzić z tym, by o takim zagadnieniu decydowano bez jego udziału. W związku z tym rząd radziecki przypomina wybitne zasługi rosyjskich żeglarzy w odkryciu Antarktydy. Żeglarze rosyjscy na początku XIX wieku pierwsi dotarli do brzegów Antarktydy, obeszli ten kontynent naokoło i dowiedli tym samym, że błędnym był panujący wówczas pogląd, jakoby za południowym biegunem polarnym nie było ziemi.

Terytoria Antarktydy i przylegające doń wody przedstawiają ogromną wartość gospodarczą, nie tylko dla wymienionych wyżej państw, lecz i dla wielu innych państw, w tej liczbie i dla ZSRR. Wystarczy wspomnieć, że 9/10 światowego połowu wielorybów odbywa się właśnie na wodach Antarktydy. ZSRR prowadzi połowy wielorybów i jest uczestnikiem międzynarodowej konwencji z 1946 roku w sprawie połowów wielorybów. Radzieckie flotylle prowadzą regularne połowy na wodach Antarktydy.

Rząd radziecki nie może uznać za legalną żadnej decyzji, dotyczącej stanu prawnego Antarktydy powziętej bez jego udziału.

Rząd radziecki uważa że ponieważ los Antarktydy obecnie interesuje liczne kraje — byłoby celowym rozpatrzenie zagadnienia stanu prawnego Antarktydy w trybie międzynarodowym, mając na myśli osiągnięcie takiego porozumienia, które by odpowiadało prawnie uzasadnionym interesom wszystkich państw zainteresowanych. Rząd radziecki ze swej strony gotów jest rozpatrzeć wszelkie propozycje rządów zainteresowanych, dotyczące zarówno trybu omówienia wyżej wspomnianego zagadnienia jak i charakteru stanu prawnego Antarktydy.

Włoscy biskupi, księża i poborowi
podpisują Apel Pokoju

RZYM, 10.6. Biskup diecezji Jesi (prowincja Marchia), Fancinelli podpisał Apel Sztokholmski oraz deklarację Międzynarodowego Czerwonego Krzyża przeciw użyciu broni atomowej. Biskup Fancinelli oświadczył, że żaden ksiądz katolicki nie powinien odmówić udziału w akcji przeciw wojnie atomowej

Również biskup diecezji Aqui (Piemont) wypowiedział się przeciw wojnie atomowej. Podkreślił on konieczność zakazu tej broni masowej zagłady.

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim nabiera z każdym dniem we Włoszech coraz większego rozmachu. Tysiące podpisów zebrano w Kalabrii. Kolejarze linii łączącej Kalabrię z Lucanią utworzyli komitet obrony pokoju, który zajął się zbieraniem podpisów wśród pracowników kolei. Również w prowincji Bolonia akcja zbierania podpisów postępuje szybko naprzód.

Proboszczowie parafii Cinquanta, Stiatico i San Bartolomeo podpisali Apel Sztokholmski.

Na zebraniu odbytym w Rzymie, członkowie Włoskiego Towarzystwa Filozoficznego postanowili popierać kampanię przeciwko bombie atomowej. Również arcybiskup wyspy Favignama zgłosił akces do apelu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W dwóch gminach górskich prowincji mediolańskiej: Secugnana i Pozza d'Ada — poborowi rocznika 1930 podpisali jednomyślnie Apel Sztokholmski, przybierając nazwę „rocznika pokoju".

Żółć i ocet
siedmiu złodziei...

Od dwóch lat reakcyjna prasa, podsycająca nastroje rewizjonistyczne w Zachodnich Niemczech, zajmowała się uporczywym szerzeniem pogłosek o mających rzekomo nastąpić „ustępstwach" terytorialnych Polski na rzecz Niemiec. Teraz, gdy we wspólnej deklaracji rządu RP i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej granica polsko-niemiecka została określona jako „nienaruszalna granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie", ta sama reakcyjna prasa zachodnia, z prasą amerykańską na czele, miota się w paroksyźmie wściekłości.

Oczywiście, nożyce się odezwały.

Na rozkaz Waszyngtonu, amerykański komisarz w Trizonii, Mac Cloy oświadczył, że „nie uznaje" porozumienia niemiecko-polskiego i „nie uznaje" granic Polski na Odrze i Nysie. Za nim odezwał się chór podżegaczy wojennych z Adenauerem na czele. Łamy prasy reakcyjnej w Ameryce, W. Brytanii, Francji i Trizonii spłynęły żółcią i octem siedmiu złodziei.

Ideałem podżegaczy wojennych jest utrzymywanie w Europie stanu chaosu, sporów granicznych, wrogości między narodami, tymczasem „deklaracja w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej zamyka ostatecznie etap zatruty ch w ciągu stuleci stosunków między naszymi narodami" — stwierdza prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Pieck, w liście do Prezydenta Bieruta Jakże więc nie mają wściekać się podżegacze wojenni, którzy żerują właśnie na zatruwaniu tych stosunków!

Politycy zachodni, którzy zdeptali wszystkie postanowienia układu poczdamskiego, zrywając czterostronną kontrolę Niemiec, przywracając w Trizonii władzę nazistowskim przemysłowcom i hitlerowskim dygnitarzom, angażując do służby generałów hitlerowskiego sztabu chroniąc przed demontażem zachodnioniemiecki przemysł zbrojeniowy, zachowując kadry faszystowskiej armii niemieckiej, zwalczając demokratyzację Niemiec, a opieką otaczając najbardziej faszystowskie i odwetowe nacjonalistyczne elementy niemieckie — ci sami politycy amerykańscy i zachodnio-europejscy powołują się obecnie na... układy w Jałcie i Poczdamie, które jakoby zostały „obrażone prawnie" przez zawarcie porozumienia polsko-niemieckiego!

Te śmieszne i bezsilne złością podyktowane „argumenty" wywołują krytyczne uwagi nawet we własnym obozie reakcji zachodniej. Francuskie pismo „Ce Matin" stwierdza, że „burzą prawnicza na zachodzie nie zmieni nowego stanu rzeczy geograficznego i etnicznego. Dziś na wschód od Odry i Nysy — stwierdza dziennik — nie ma ani jednego Niemca. Tylko wojna mogłaby zmienić ten stan rzeczy".

Otóż to. Wojny zaś nie chcą ani demokratyczne Niemcy, ani Polska. Setki milionów ludzi przyjmują porozumienie polsko-niemieckie z największym zadowoleniem jako wzmocnienie obozu pokoju.

J. W.

Titowskie poselstwo w Albanii
przerwało swoją działalność

TIRANA. Albańska Agencja Telegraficzna komunikuje:

30 maja 1950 r. min. spraw zagranicznych Jugosławii zawiadomił charge d'affaires Albanii w Belgradzie o tymczasowym przerwaniu działalności jugosłowiańskiego poselstwa w Tiranie pod kłamliwym pozorem dyskryminacji ze strony władz albańskich w stosunku do poselstwa jugosłowiańskiego i jego członków.

2 czerwca 1950 r. rząd Albanii odrzucił te zarzuty jako bezpodstawne, oszczercze i mające na celu ukrycie wrogiej działalności w stosunku do narodu albańskiego i Ludowej Republiki Albanii, jaka wynika z zobowiązań rządu jugosłowiańskiego, stojącego na służbie podżegaczy wojennych.

Odpowiedź rządu albańskiego z dnia 2 czerwca rb. podkreśla, że poselstwo jugosłowiańskie w Tiranie i jego personel uprawiały działalność niezgodną z ich funkcjami i jaskrawo z nimi sprzeczną.

Członkowie poselstwa jugosłowiańskiego — jak potwierdziło się to na procesie jugosłowiańskich agentów w Tiranie — zajmowali się bezpośrednio szpiegostwem przeciw rządowi Albanii, prowokacjami i usiłowali spowodować incydenty.

Nie zważając na to wszystko władze albańskie odnosiły się do poselstwa jugosłowiańskiego nie tylko poprawnie, ale nawet cierpliwie i unikały incydentów, do jakich dążył personel poselstwa jugosłowiańskiego.

Organy UDB (titowska policja polityczna) zawsze uprawiały diametralnie przeciwną, prowokacyjną i ubliżającą politykę w stosunku do poselstwa albańskiego i jego członków w Belgradzie.

Agenci UDB usiłowali sprowokować i prześladowali członków poselstwa albańskiego, napadali na nich na ulicach miasta, poważnie naruszając nietykalność dyplomatyczną poselstwa albańskiego. Agenci UDB siłą wtargnęli też do budynku poselstwa gwałcąc w ten sposób najbardziej elementarne przepisy prawa międzynarodowego. Podjęli oni szereg innych aktów przeciw członkom poselstwa albańskiego w celu utrudnienia pracy poselstwu i uniemożliwienia jej przy czym zagrozili życiu członków poselstwa.

Zarzuty wysunięte przez rząd jugosłowiański dla usprawiedliwienia czasowego odjazdu członków poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie — stwierdza komunikat — nie odpowiadają rzeczywistości. Są one pozbawione wszelkich podstaw i zadaniem ich jest ukrycie celów, do jakich zmierza rząd jugosłowiański.

Przyjazd drugiej delegacji
chłopów polskich do ZSRR

MOSKWA, 10.6. 9 czerwca przybyła do Moskwy druga delegacja chłopów polskich na czele z kierownikiem delegacji wiceministrem rolnictwa i reform rolnych — Tkaczowem, sekretarzem ZSL — Juszkiewiczem i kierownikiem wydziału propagandy KC PZPR Starewiczem.

Na dworcu białoruskim delegację serdecznie powitali przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa ZSRR.

Druga delegacja przedstawicieli chłopów polskich liczy 250 osób, wśród nich 59 kobiet. Są to przeważnie chłopi z północnych i północno-wschodnich województw.

Delegacja uda się 11 czerwca na południe, gdzie zwiedzi kołchozy i sowchozy wielkiego śpichrza zbożowego Związku Radzieckiego — Kubania, kraju krasnodarskiego i obwodu rostowskiego.

NA TRASACH NASZYCH WYŚCIGÓW

Patrz str. 3

SPORT NA STRONIE 2 i 5.

Premier Finlandii w Moskwie

MOSKWA. W dniu 9 bm. przybył do Moskwy premier fiński Urho Kekkonen.

Premier Kekkonen złożył na dworcu oświadczenie przed mikrofonem: Cieszę się serdecznie z możliwości przybycia obecnie do Moskwy w celu podpisania długoterminowego porozumienia handlowego, znacznie szerszego niż dotychczas. Jest to praktyczna realizacja układu o przyjaźni i współpracy i cały naród fiński przyjmuje wydarzenie to z radością. Porozumienie to niechaj utrwali, między wielkim Związkiem Radzieckim i jej północnym sąsiadem — Finlandią, wieczysty pokój i wzajemną przyjaźń, którym Generalissimus Stalin poświęcił pamiętne dla nas — Finów cenne i mądre słowa w swej mowie przy podpisaniu układu o przyjaźni 7 kwietnia 1948 roku.

„Życie kroczy naprzód i nauka musi dotrzymać mu kroku"

Z obrad przedkongresowych naukowców łódzkich

W ub. piątek, w audytorium gmachu chemii Politechniki Łódzkiej odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Klubu profesorów, docentów i pracowników naukowych wyższych uczelni Łodzi, poświęcone omówieniu problematyki I Kongresu Nauki Polskiej.

W prezydium zebrania pod przewodnictwem prof. T. Kotarbińskiego zasiedli: przybyli z Warszawy — wicemin. inż. Gołański i rektor S. G. i P. S. oraz członek Kom. Wyk. Kongresu — rektor Nowiński, pełnomocnik min. Oświaty do spraw organizacji Kongresu — prof. dr J. Dembowski, rektor U. Ł. — J. Chałasiński, rektor Politechniki łódzkiej — O. Achmatowicz oraz prorektor Akademii Medycznej w Łodzi i przewodn. Kom. Koordynacji prac Kongresu Nauki — J. Jakubowski.

Obrady poprzedził niezmiernie ciekawy referat prof. Jana Dembowskego, w którym zostały szeroko omówione zadania i cele I Kongresu Nauki. Audytorium, wypełnione po brzegi przez najwybitniejszych przedstawicieli różnych gałęzi nauki — i przez młodych naukowców z wszystkich wyższych uczelni łódzkich wysłuchało go z dużym zainteresowaniem.

— Głównym celem Kongresu — stwierdził prelegent — będzie krytyczna ocena nauki i metod naukowych, pogłębienie ruchu naukowego i podniesienie poziomu i autorytetu nauki polskiej. Jesteśmy narodem walczącym o lepsze jutro. My, naukowcy polscy, możemy i powinniśmy dopomóc mu przez rozwinięcie szerokich prac badawczych.

Wejście nauki na drogę postępu warunkuje — zdaniem prof. Dembowskiego — dokonanie krytycznej oceny dorobku naukowego oraz odrzucenie, szkodliwych metod: ciasnego praktycyzmu i przyczynkarstwa, rutyny, szkolarstwa i wszelkiego „zbieractwa" materiału faktycznego oraz przezwyciężenie kosmopolityzmu naukowego.

Poważnym środkiem który pomoże w podniesieniu poziomu nauki będzie wzorowanie się na kraju wspaniałych zdobyczy naukowych — Związku Radzieckim.

Dalszym środkiem postępu naukowego jest planowanie. Nauka musi być także planowana, by miała przed sobą perspektywy rozwoju. Każda sekcja Kongresu, mimo, że mamy małe doświadczenie na tym polu, musi opracować plany naukowe i prac badawczych w swej dziedzinie. Sporządzenie takiego planu jest pracą wielką. Musi być ono oparte na przesłankach logicznych i uwzględniać potrzeby państwowe. Takiego planu od naszych naukowców oczekuje Państwo Ludowe.

Innym, poważnym zagadnieniem, które stanie przed Kongresem Nauki będzie sprawa kształcenia kadr naukowych we wszystkich gałęziach wiedzy. Realizacja tego zadania, która spocznie na barkach sekcji kształcenia kadr, będzie wymagała reform, propagandy, opracowania nowego systemu płac itp. Kadrami naukowców musimy nasycić kraj — wszędzie tam, gdzie on ich potrzebuje.

W dalszym ciągu swego referatu prof. Dembowski zapowiedział, że troską Kongresu będzie utworzenie w Polsce Akademii Nauk i instytutów naukowych, opanowanie chaosu na rynku wydawniczo-naukowym. Zasoby naszej literatury naukowej są bogate, lecz rozproszone—stwierdził prelegent. Rozwiązaniem tych wszystkich zadań zajmie się sekcja organizacji nauki.

W końcowej części referatu prof. Dembowski powiedział:

— Musimy zbudować na nowo laboratoria i instytuty, zaopatrując je w przyrządy i biblioteki naukowe, musimy wykształcić liczne kadry młodych uczonych, którzy zastąpią nas w naszej działalności. Ale wszystko to jest tylko odbudową, przywróceniem dawnego stanu posiadania. Druga i może ważniejsza połowa zadania — to zbudownie nowej nauki, przystosowanej do potrzeb szybko rozwijającego się Państwa Ludowego. Nauki nowoczesnej, postępowej, współpracującej z siłami całego świata w obronie i utrzymaniu pokoju powszechnego, nauki opartej na starodawnych tradycjach, narodu, ale zarazem rozumiejącej, że samymi tradycjami żyć nie można, gdyż życie kroczy naprzód i wymaga aby śmy mu dotrzymali kroku na każdym polu.

Olbrzymia problematyka Kongresu, naszkicowana przez prof. Dembowskiego, posłużyła zgromadzonym do zawiązania obszernej i ciekawej dyskusji. Relację z jej przebiegu zamieścimy w najbliższych numerach naszego pisma.

ZN.

Łódź — Śląsk 12 : 4

Grzywocz zdyskwalifikowany - Porażka Nowary

Rozegrany wczoraj w Łodzi mecz bokserski z reprezentacją Śląska zakończył się nieoczekiwanym, ale zasłużonym zwycięstwem Łodzi 12:4.

Mecz był b. ciekawy. Sensacją była dyskwalifikacja Grzywocza, który głową znokautował Szalińskiego. Sędzia ringowy kpt. Neuding bez wahania zdyskwalifikował mistrza Polski, który walczy zawsze bardzo niebezpiecznie, bijąc głową. Może ta dyskwalifikacja będzie przestrogą dla Grzywocza i oduczy go atakowania przeciwnika tego rodzajem walki.

Drugą niespodzianką była przegrana Nowary, który przegrał z doskonale dysponowanym Wieczorkiem.

Niespodzianką było też zwycięstwo Jaskuły przez KO z Drapałą. Ślązak otrzymał dwa celne ciosy w szczękę i zawisł na linach. Był to ciężki nokaut.

Najpiękniejszą walkę wieczoru rozegrał Olejnik ze Sznajdrem. Łodzianin był dobrze dysponowany i górował nad przeciwnikiem nie tylko rutyną, ale i techniką.

Wyniki były następujące:

W. musza — Anielak (Ł) przegrał przez t.k.o w I rundzie z Zadorą. Łodzianin doznał kontuzji i walka została przerwana.

W. kogucia — Szaliński (Ł) wygrał przez dyskwalifikację w III starciu Grzywocza. Ślązak walczył nie czysto i chociaż miał przewagę, to jednak został zdyskwalifikowany.

W. piórkowa — Zajączkowski (Ł) przegrał na punkty z Brzezińskim. Łodzianin zatracił szybkość wyprowadzania celnych ciosów Brzeziński wykazał więcej inicjatywy i panował przez cały czas nad sytuacją.

W. lekka — Marcinkowski (Ł) wygrał punktował Kempę. Łodzianin polował na cios, ale Kempa był przeciwnikiem wyjątkowo odpornym na ciosy.

W. półśrednia — Debisz (Ł) wygrał zdecydowanie z Grzywoczem II. Debisz przechodzi spadek formy. Walka jego wykazała szereg błędów taktycznych i powinna była zakończyć się przed czasem.

W. średnia — Olejnik (Ł) wygrał ze Sznajderem. Łodzianin miał dobry dzień. Walczył on bardzo ładnie i Sznajder niewiele miał do powiedzenia

W. półciężka — Wieczorek (Ł) wygrał z Nowarą. Nie widzieliśmy dotychczas tak pięknie walczącego Wieczorka. Miał on trudne zadanie. Nowara uchodzi przecież za dobrego technika. Wieczorek walczył odważnie, wykazując dużo inicjatywy, zasługując na zwycięstwo

W. ciężka — Jaskuła (Ł) wygrał przez K. O. w pierwszej rundzie z Drapałą. Olbrzym Śląska po zainkasowaniu dwóch silnych ciosów zawisł na linach i został wyliczony.

Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Łodzi 12:4.

Zwycięstwo to jest tym cenniejsze bo ostatnio łodzianie przegrywali mecze międzyokręgowe, remisując jedynie z Krakowem.

Polska — Irlandia 3 : 2 w tenisie

Międzynarodowy mecz tenisowy o puchar Davisa (ćwierćfinał w strefie europejskiej) rozegrany w Warszawie między reprezentacjami Polski i Irlandii zakończył się zwycięstwem Polski 3:2.

W ostatnim dniu meczu nastąpiło dokończenie gry podwójnej Skonecki, Chytrowski — Hackett, Murphy, przerwanej w piątek przy stanie setów 2:1 (8:10, 10:8, 14:12 dla Polaków). Grę podwójną wygrali ostatecznie Irlandczycy zwyciężając w dwóch ostatnich setach 7:5, 6:1.

W dalszych spotkaniach w grze pojedyńczej Murphy zwyciężył Piątka 6:8, 6:2, 6:3, 6:2.

Piątek rozegrał spotkanie źle taktycznie, pozwalając narzucić sobie system gry przeciwnika. Polak raził nieregularnością i szybko załamał się.

W drugim spotkaniu gry pojedyńczej decydującym o wyniku całego spotkania Skonecki pokonał Kempa 6:3, 6:2, 6:0. Gra stała na wysokim poziomie i była najlepszym spotkaniem meczu. Gra toczyła się w głębi kortu, przy czym Polak był bardziej regularny. Piłki jego były dokładne, a bogaty repertuar uderzeń charakteryzował jego grę. Skonecki pokazał doskonały start do piłki, wielką szybkość i dobrą taktykę w grze. Kemp grał o wiele lepiej niż w spotkaniu z Piątkiem, był jednak bezradny wobec fantastycznych nieraz zagrań Polaka. W trzecim secie Skonecki gra koncertowo i wygrywa seta 6:0. Skonecki rozegrał najlepszy mecz w tym sezonie.

Spotkanie oglądało ponad 10 tys. widzów.

Kto, ile i dlaczego *zarabia...*

Dlaczego drogo, jeśli może być tanio

Jednym z producentów inspektowych ogórków i pomidorów jest majątek doświadczalny WSGW w Widzewie. Majątek ten sprzedaje pomidory, biorąc przeciętnie 633 zł za kg. Konsument za te same pomidory płaci w sklepach PSS czy MHD 1200 do 1500 za kg.

Ogórki sprzedawane są w Widzewie po 180 do 220 zł za kg. Konsument za nie płaci 450 zł.

Trzeba wyjaśnić, że nabywcą hurtowym jest Centrala Ogrodnicza, która podobne ceny płaci również swemu głównemu dostawcy — PGR.

Dlaczego cena pomidorów w drodze od producenta do konsumenta wzrasta przeszło dwukrotnie?

Czy słuszne jest, aby pośrednicy, to znaczy wszystkie ogniwa aparatu dystrybucyjnego zarabiali więcej, niż dostaje za towar producent? I czy słuszne jest, aby konsument płacił przeszło 2-krotnie, a często 3-krotnie drożej niż pierwszy nabywca?

Zbliża się lato — okres owoców i warzyw. Wszyscy chcemy jeść czereśnie i jabłka, kalafiory i marchewkę. Chcemy, aby każde dziecko mogło otrzymać codzień sporą porcję witamin.

Dlatego właśnie należałoby zrewidować marże zarobkowe poszczególnych dystrybutorów oraz zastanowić się, czy nie możnaby jakiegoś ogniwa z łańcucha pośredników wyeliminować.

Owoce, jagody, młode jarzyny nie dają się przez dłuższy okres czasu przechowywać. Powinny być dostarczane prosto z drzewa czy grządki do sklepów, gdyż jedynie wówczas będą świeże, a co za tym idzie — zadowolą konsumentów. Toteż rola wszystkich pośredników, siłą rzeczy, musi się przy pewnych artykułach ograniczać jedynie do ich zaksięgowania. W takich wypadkach, zdaniem naszym, można by niepotrzebnych pośredników zupełnie wyeliminować. Chcemy tanich owoców i tanich warzyw. (i)

Wykorzystywał ambony

do wrogiej propagandy

BIAŁYSTOK, 10.6. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę księdza Jana Trochima, który w wielu miejscowościach białostoczczyzny szerzył w swych kazaniach i działalności pasterskiej propagandę wrogą Polsce Ludowej.

Szczególnie jaskrawo nadużył ks. Trochim ambony w czasie kazania w Grajewie, gdzie wykorzystując uczucia religijne słuchaczy — usiłował szkodzić stosunkom między państwem i kościołem.

Zeznania ok. 20 świadków, ludzi wierzących-mieszkańców różnych miejscowości woj. białostockiego potwierdziły, że oskarżony nadużywał dobrej wiary wiernych oraz godności kapłańskiej, usiłując siać waśnie religijne, występując przeciwko władzom ludowym i szerząc wrogą propagandę.

Sąd skazał ks. Trochima na 6 lat więzienia, pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 3 oraz przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Miliony obywateli NRD

podpisało Apel Sztokholmski

BERLIN, 10. 6. — W Saksonii Apel Sztokholmski podpisało 5 milionów 270 tysięcy osób. W prowincji Sachsen-Anhalt podpisały Apel Sztokholmski 3.942.962 osoby, w Turyngii — 2.590.563 osoby, w Meklemburgii — 2.009.863 osoby, w Brandenburgii — 2.252.546 osób.

Konferencja działaczy kulturalno-oświatowych

W piątek odbyła się w Łodzi konferencja związkowych działaczy świetlicowych i kulturalno-oświatowych z terenu miasta i województwa łódzkiego, poświęcona podsumowaniu działalności kulturalno-oświatowej związków zawodowych oraz planom na przyszłość. Obszerne sprawozdanie z obrad podamy w jednym z najbliższych n-rów pisma.

Dziś o godz. 19.15

Gdzie? W Teatrze im. Jaracza

Ludzie pracy i młodzież szkolna nie zawsze mają możność iść do teatru w dzień powszedni. Niedziele mają zaś tę wadę, że w teatrach obowiązują wtedy bilety normalne. „Dziennik Łódzki", chcąc udostępnić swoim czytelnikom nabycie biletów po cenach zniżkowych na pełną humoru sztukę Bałuckiego pt. „Dom otwarty" w porozumieniu z Dyrekcją Teatru, zamieszcza kupon, na podstawie którego każdy z naszych czytelników będzie mógł wykupić dzisiaj w kasie teatru bilet z 50 proc. zniżką.

Zważywszy, że:

1. Wcale nie jest wykluczone, że pod wieczór będzie padał deszcz,
2. Sztuka zejdzie niedługo z afisza,
3. w roli Fikalskiego wystąpi Ludwik Sempoliński powinniśmy sobie wszyscy wyznaczyć dzisiaj o godz. 19.15 spotkanie w wyżej wspomnianym teatrze.

Już z góry żałujemy tych wszystkich, którzy, nie czytając „Dziennika", nie będą mogli skorzystać z naszej imprezy.

KUPON

uprawniający do nabycia ulgowego biletu na

„DOM OTWARTY"

11. VI. 50 r. godz. 19.15

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów. Temperatura od 12 st. na północy do 19 st. na południu kraju. Umiarkowane lub dość silne i porywiste wiatry z kierunków północnych i zachodnich.

Nie będzie odkładania na jutro

Planowość i racjonalizacja gwarantują wysokie plony rolnicze

Każdy, kto zna polską wieś, wie doskonale, jakie są jej zalety i wady. Najważniejsze bodaj cechy dodatnie chłopa, to pracowitość i wytrwałość, z jaką corocznie usiłuje wydostać nieraz z bardzo marnej gleby maksimum plonów.

Wyniki dotychczasowe jednak nie są zadowalające. Dlaczego? Tutaj właśnie dotykamy zasadniczych bolączek naszej wsi: bezplanowości i chorobliwego wprost trzymania się przestarzałych metod pracy. Winę za ten stan rzeczy ponosi wiekowe zaniedbanie wsi i niski poziom oświaty.

Władze Polski Ludowej, chcąc w możliwie najkrótszym czasie usunąć te braki, zaczęły radykalnie usuwać zacofania. Pierwszorzędną rolę spełniają kursy początkowego nauczania, które dały już pokaźne rezultaty.

W pierwszym roku Planu 6-letniego rozpoczęła wzmożona akcja wprowadzenia planowości i racjonalnych metod pracy. Przypomnijmy sobie poszczególne jej etapy: wzmożenie orki traktorowej i siewu rzędowego, stosowanie nasion kwalifikowanych i nawozów mineralnych — wczesną wiosną b. r. Następnie apel min. Rol. i R. R. Dąb-Kocioła o jak najwcześniejsze rozpoczęcie sianokosów.

Przed kilkoma dniami Rada Ministrów powzięła doniosłą uchwałę, mocą której wszystkie ogniwa gospodarcze i administracyjne zostały zobowiązane do opracowania planów akcji żniwnej do dn. 25 bm. Z planami przebiegu żniw, omłotów, podorywek i zasiewu poplonu, pomocy sąsiedzkiej muszą być dokładnie zapoznani wszyscy chłopi w poszczególnych gromadach. Zebrania gromadzkie będą więc swego rodzaju kursami oświatowymi, na których chłopi poznają nowoczesne sposoby pracy na roli w okresie żniw.

Wczesne przeprowadzenie tych zebrań pozwoli chłopom na przygotowanie i wyremontowanie żniwiarek, wozów i pozostałego sprzętu gospodarskiego. Równocześnie można będzie opracować szczegółowe plany pomocy sąsiedzkiej. Chłopi przystąpią do żniw przygotowani, mając ustaloną kolejność robót i terminy, w których poszczególne prace muszą być wykonane. Zniknie przypadkowość uzależniona od tysiąca drobiazgów, która często powoduje wielkie straty. Nie będzie odkładania „na jutro", które przy częstych deszczach w okresie żniwnym zbyt wiele marnuje plonów całorocznej pracy. Uświadomiony chłop wie, że w takich wypadkach ponosi straty nie tylko on, ale całe społeczeństwo.

Na robotników rolnych i chłopów czekają bardzo ważne zadania. Państwo, nakładając obowiązki, daje równocześnie środki do ich wykonania. I tak tą samą uchwałą Rady Ministrów zobowiązane zostały wszystkie resortowe ministerstwa: przemysłu lekkiego, ciężkiego, rolnictwa, handlu wewn. do terminowego przygotowania wystarczającej ilości sprzętu rolniczego, środków transportowych, materiałów pędnych i smarów, sznurów i płacht do snopowiązałek itp.

Rzecz jasna, że przodować powinny w akcji żniwnej najbadziej nowoczesne gospodarstwa rolne, jakimi są PGR i wiejskie spółdzielnie produkcyjne. O wielkości i rozmachu robót w PGR świadczy fakt, że zobowiązane zostały do zwerbowania 33 tys. robotników sezonowych.

Państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe czeka poważny i trudny egzamin. Od ich sprawności organizacyjnej i technicznej zależy, w decydującej mierze, odpowiednie zaopatrzenie rolnictwa w maszyny. Szczególnie, jeżeli chodzi o wiejskie spółdzielnie produkcyjne.

Tegoroczna akcja żniwna nacechowana jest wielkim rozmachem. Chodzi bowiem o rzeczy istotne:

1 zebrać wszystkie plony tak, by się nic nie zmarnowało,

2 zebrać wcześnie, by wykorzystać pola pod zasiew poplonów wzgl. w porę przygotować glebę na siewy ozimin;

3 wyciągnąć wniosek praktyczny, że racjonalne metody pracy, przynosząc korzyść samym robotnikom i chłopom, równocześnie powiększają dobrobyt całego kraju.

Zespołowe przygotowanie i przeprowadzenie tegorocznych żniw będzie dla chłopów szkołą życia społecznego.

(Tol)

SPORT

Przed Świętem Kultury Fizycznej

Wielka rewia sportu łódzkiego

Mimo wielu sukcesów naszych sportowców w spotkaniach międzynarodowych, nie zawsze jednak możemy być zadowoleni z wyników naszych reprezentantów. Ostatnio, po porażce z Węgrami, toczy się ciekawa dyskusja na temat podniesienia poziomu czołowych zawodników Polski. Głośno wołaliśmy jeszcze tydzień temu o trenerów węgierskich. Ostatnio zamilkł ten apel, ponieważ PZPN poinformował, iż w niedługim czasie zawitają do naszego kraju fachowcy piłkarscy tego kraju. Będą oni szkolić piłkarzy. Ale, tak z ręką na sercu powiedzmy sobie szczerze, czy praca ich wyda pożądane owoce, jeżeli kadra reprezentacyjna składać się będzie z tych samych, starszych już zawodników. Dziś każde dziecko już wie, że aby podniósł się poziom sportowy, potrzeba dopływu młodych sił. A te młode siły kryją się, jak wiadomo, w masach. Chodzi właśnie o te masy, chodzi o to, aby wychowanie fizyczne stało się popularne we wszystkich zakładach pracy, aby koła sportowe przy poszczególnych fabrykach przejawiały należytą ruchliwość.

Łódź również legitymuje się już poważnymi osiągnięciami. Zwykły widz nie zawsze może to spostrzec i dlatego niebywałą okazją przeglądu naszego dorobku na polu wychowania fizycznego będzie zbliżające się święto kultury fizycznej.

Program tego święta przemyślano i zbudowano w ten sposób, iż będzie ono stanowić jedyną w tym sezonie wielką rewię sportową, na podstawie której będziemy mogli stwierdzić jak daleko poszliśmy już naprzód.

Mamy przed sobą program święta. Przyznajemy się otwarcie, iż jesteśmy w wielkim kłopocie, ponieważ nie wiemy od jakiej imprezy zacząć, którą należy najdokładniej omówić. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że słusznie postąpili organizatorzy, włączając do programu wszystkie gałęzie sportu. Nawet łucznictwo, sport nie bardzo jeszcze u nas popularny, (a bardzo pożyteczny), został postawiony na jednym z czołowych miejsc. Włączenie zawodów łuczniczych do ogólnej imprezy, która odbędzie się na stadionie ŁKS Włókniarz (zawody łucznicze odbędą się w przerwie meczu piłkarskiego), świadczy o tym, że organizatorzy przemyśleli akcję i nie układali programu wyłącznie „przy biurku". Łodzianie będą mieli możność po raz pierwszy może w życiu obserwować zmagania łuczników.

Słusznie również zrobiono, popularyzując szachy. Na stadionie odbędzie się pokaz, w roli figur szachowych wystąpią żywi ludzie.

Imponująco powinien wypaść pokaz tańców ludowych i zbiorowy pokaz gimnastyki.

Tydzień Święta Kultury Fizycznej w Łodzi rozpocznie się w poniedziałek, 12 bm. na stadionie ŁKS Włókniarz o godz. 17.30. Pierwsi startować będą piłkarze. Do turnieju zgłoszono 8 zrzeszeń sportowych Związków Zawodowych. A dalej?

Aby wszystkie imprezy ujrzeć, należałoby odwiedzić kilka boisk, ponieważ na jednym stadionie nie można byłoby przeprowadzić wszystkich konkurencji. I tak na boisku Bawełny o godz. 18 reprezentacja m. Łodzi zmierzy się w szczypiorniaku z ligową drużyną Włókniarzy, a zapaśnicy w czterech wagach zademonstrują w walkach pokazowych swą tężyznę fizyczną.

W następnym dniu 13 bm. na boisku ŁKS Włókniarz przy ul. Kilińskiego popisywać się będą pływacy oraz skoczkowie z trampoliny.

14 bm. na stadionie Włókniarza przy Al. Unii ponownie będziemy świadkami meczów piłkarskich, zawodów lekkoatletycznych i zawodów łuczniczych z udziałem mistrza Polski ZKS Unia Zgierz.

Kolarze startować będą w dniu 15 bm. na torze w Parku helenowskim. Na tym samym terenie odbędzie się montaż recytacyjno-widowiskowy pt. „Idziemy w szczęśliwą przyszłość" w wykonaniu młodzieży szkół zawodowych m. Łodzi.

16 bm. na stadionie ŁKS Włókniarz grać będą piłkarze, na torze żużlowym WKS Legia zawarczą motory, na boisku ZS Unia stoczą pojedynek siatkarze, a w Parku Ludowym odbędą się marsze orientacyjne, w których wezmą udział drużyny harcerskie.

17 bm., w przeddzień Wielkiego Święta Kultury Fizycznej, na ulicach Łodzi odbędzie się capstrzyk sportowy.

Właściwy i bardzo bogaty program Święta Kultury Fizycznej odbędzie się na stadionie ŁKS Włókniarz 18 czerwca. O tej imprezie napiszemy oddzielnie. (w. l.)

Tenisiści polscy jadą do CSR

W dniu 11 czerwca br. wyjadą na mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji następujący zawodnicy: Skonecki Wł., Skonecki H., Piątek, Chytrowski, Jędrzejowska i junior Radzio.

Zebranie motorzystów „Gwardii"

Kierownictwo Sekcji Motocyklowej „Gwardii" łódzkiej zawiadamia, że 12 bm. w poniedziałek o godz. 17 w lokalu przy ul. Nawrot 27 odbędzie się zebranie wszystkich motocyklistów należących do Gwardii.

Obecność obowiązkowa.

Mistrzostwa piłkarskie w ZSRR

MOSKWA. W meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR, drużyna CDKA pokonała moskiewskie Dynamo 2:0 (2:0). CDKA ma obecnie po 10 grach 15 pkt. i zajmuje 4 miejsce w tabeli.

Cracovia – Górnik (Radlin) 1:0 (0:0)

Ligowy mecz piłkarski rozegrany między Cracovią a Górnikiem z Radlina zakończył się zwycięstwem krakowian 1:0 (0:0).

Prywer rzucił kulą 14,60

Wczoraj w czasie mistrzostw lekkoatletycznych Łodzi Prywer z ŁKS Włókniarz uzyskał b. dobry wynik w pchnięciu kulą.

Prywer uzyskał wynik 14.60.

Z lepszych wyników na uwagę zasługuje skok wdal Antonowicza — 6.37, dysk Peskówny — 32.09 i bieg na 100 m Słomczewskiej 13 sek.

Listy do Redakcji

Karuzela „gra"...

W związku z poruszoną w nr 151/1773 z dnia 3.6 br., sprawą Luna-Parku przy zbiegu ulic A. Struga i Lipowej, chciałem dodać co następuje:

Autor notatki słusznie stwierdził, że hałas wywoływany, przez tę wątpliwej „kulturalności" instytucję, przeszkadza okolicznym mieszkańcom w pracy i nauce. Od godziny 4—5 popoł. z umieszczonego tam głośnika dobywają się niesamowicie głośne melodie modnych przed półwiekiem tang, tym okropniejsze, że głośnik się ciągle psuje, powodując powstawanie kakofonii drażniącej ucho. Poza tym, do późnego wieczora „na karuzeli" słychać wrzaski bawiących się.

Wszystko to, a także wzgląd na niezbyt pedagogiczne działanie Luna-Parku na młodzież, oraz marzenia okolicznych mieszkańców, pragnących widzieć przed oknami, zamiast brudnej, obskurnej i straszliwie hałaśliwej karuzeli — czysty trawnik, skłoniły nas do podjęcia akcji zmierzającej do zniesienia tak „przyjemnego" widowiska.

Zaczęto zbierać podpisy; pod prośbą do starostwa podpisało się około 30 mieszkańców — przedstawicieli 7 okolicznych domów i dzielnica Ligi Kobiet, mieszcząca się A. Struga 46. Prośbę zaniesiono, poświadczenie odbioru otrzymano, i... na tym się skończyło. Starostwo nic nie zrobiło w tej sprawie, Luna-Park „jak grał, tak gra".

My, mieszkańcy okolicznych domów, pytamy, jak długo jeszcze będzie nam dokuczać obskurna karuzela i przeraźliwy hałas?

(nazwisko i adres znane Redakcji)

OD RED.:

W „Notatniku Łódzkim" „Dz. Ł." z dnia 3.6 br. apelowaliśmy by właściwe czynniki zajęły się ww. „Luna-Parkiem".

Może powyższy list, naszych czytelników, interweniujących bez skutku, skłoni władze miejskie do zajęcia stanowiska i dania nam w przyjętym w takich wypadkach 7-dniowym terminie odpowiedzi. Jak dotychczas, władzie miejskie reagowały w wypadkach tego rodzaju b. szybko i usuwały mankamenty wpływające ujemnie na życie Łodzi.

* **

W związku z notatką, jaka ukazała się w dniu 26 maja rb. pt. **„Przy ulicy Gdańskiej nr 21..."**

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wyjaśnia niniejszym, że tynkowanie budynku nie należy do obowiązków Ubezpieczalni, ponieważ budynek ten jest własnością prywatną.

Instytucje wyjaśniają

W związku z zamieszczoną notatką prasową w czasopiśmie „Dziennik Łódzki" nr 125 z dnia 7.5 rb. pod tytułem „Czekają" wyjaśnia się co następuje:

1) Udostępnienie mieszkańcom odległych osiedli na terenie m. W. Łodzi korzystania tam z automatu ulicznego, nie może być pozytywnie załatwione, ponieważ zainstalowanie tego rodzaju automatów telefonicznych ze względów technicznych w obecnej chwili nie jest przewidziane.

2) Korzystanie w nocy, przez mieszkańców Osiedla im. Montwiłła Mireckiego z aparatu telefonicznego w nagłych wypadkach może być rozwiązane przez porozumienie się z Administracją tego Osiedla, która posiada w swoim biurze aparat telefoniczny.

Nocny dozorca Administracji Osiedla mógłby być upoważniony do posiadania klucza od lokalu Administracji Osiedla, i w nagłych wypadkach byłaby możliwość korzystania z telefonu.

Podobnie rozwiązały tę sprawę inne osiedla znajdujące się na terenie m. W. Łodzi.

W wypadku pożaru mieszkańcy m. W. Łodzi mogą korzystać z automatów alarmowych, zainstalowanych w poszczególnych punktach ulicznych na terenie m. W. Łodzi.

* **

W związku z notatką, jaka ukazała się w dniu 25.5 1950 r. podaną przez korespondentkę L. Dąbrowską z Głowna pt. **„Gdzie jest instruktor"**, Kom. Pow. P. O. „SP" w Łowiczu wyjaśnia, że komendanta hufca szkolnego winna wyszukać dyrekcja szkoły.

Kom. Pow. „SP" zwracała się do dyrekcji Liceum Adm. Handlowego w Głownie o wyszukanie odpowiedniego kandydata z kadry nauczycielskiej. Dyrekcja odpowiedziała, że na terenie szkoły takiego kandydata nie ma.

Odpowiedzi Redakcji

W. J. — Przesłaliśmy do ORZZ Metalowców.

Les. — Łódź — Prosimy o przyjście do Redakcji (Dział Miejski).

J. K. — nauczycielka — Łódź — Zajęliśmy stanowisko zgodne z opinią naszych czytelników.

B. T., Witold Tarkowski, uczniowie PSTP, Kaźmierkowski Marian (Łódź) — Jak wyżej.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
ul. DASZYŃSKIEGO nr 34. Telefon 181-34

Dzisiaj o godz. 19.15 jedno przedstawienie sztuki A. Korniejczuka

„Makar Dubrawa"

Kasa czynna od g. 10—13 i od g. 16 do wieczora. Zniżki dla młodzieży i członków Zw. Zaw. ważne

TEATR Komedii Muzycznej „LUTNIA"
ul. Piotrkowska nr 243, tel. 107-25

Codziennie o godz. 19.15
„CÓRKA PANI ANGOT"
Udział bierze
cały zespół artystyczny, Chór, Balet - Orkiestra.
Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10 do 13 i od 17. W niedzielę i święta od godz. 11 przez cały dzień. Szczegóły w afiszach.

TEATR „OSA" — Traugutta 1, tel. 272-70

Ostatnie 3 dni! Ostatnie 3 dni!
Dziś o godz. 19.30
komedio-farsa Wł. Krzemińskiego
„ROMANS Z WODEWILU"
Kasa czynna od g. 10 przez cały dzień. Tel. 272-70
Uwaga! W sobotę, dnia 17. 6. 1950 r. w teatrze letnim, ul. Piotrkowska 94 premiera wodewilu pt. „Śluby murarskie"

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-36

CODZIENNIE o godz. 19,15 komedia Al. Fredry
„Wielki człowiek do małych interesów"
Inscenizacja i reżyseria: Wacław Schor, dekoracje i kostiumy Wacław Borowski, kierownictwo i ilustracja muzyczna Apolinary Pindrass.
Kasa czynna od godziny 10—13 i od 16. — W poniedziałki teatr nieczynny. — Po rozpoczęciu przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 152. Telefon 258-99
otwiera SCENĘ LETNIĄ w ogródku teatralnym znanym widowiskiem masek i lalek p. t.
WESOŁA MASKARADA
w dni powszednie o godzinie 17,15, w niedziele i święta po dwa widowiska o godzinie 15 i 17,15.
UWAGA! W razie niepogody „ZŁOTA RYBKA" o godzinie 17,15.

Pracownicy poszukiwani:

Inżynierów, techników, monterów instalacyjnych, referenta na inwestycje, księgowych zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Urządzeń Wodnych, Łódź, Stalina 39. (k 449)

OGŁOSZENIE w sprawie zwalczania wścieklizny psów. — Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — Wydział Rolnictwa — przypomina, że zarządzenie Prezydenta m. Łodzi z dnia 5. 7. 1946 r. (Dz. U. Z. M. w Łodzi nr 5, poz. 5) obowiązuje nadal, przeto winny być przestrzegane następujące przepisy: 1) Wszystkie psy w obrębie miasta należy trzymać na uwięzi lub w zamknięciu, koty też w zamknięciu. 2) Psy należy prowadzić na smyczy zaopatrzone w bezpieczny kaganiec. To zarządzenie nie obowiązuje, gdy chodzi o psy milicyjne i myśliwskie w czasie ich pracy. Potem takie psy należy również prowadzić na smyczy, zaopatrzone w kaganiec. 3) Psy i koty bezpańskie lub wałęsające się jak również prowadzone bez smyczy lub kagańca będą chwytane przez miejskiego rakarza i natychmiast zgładzane. 4) Wyprowadzanie (wywożenie) psów i kotów z miasta jest dopuszczalne tylko za zezwoleniem właściwego starostwa grodzkiego po uprzednim zbadaniu i uznaniu psa lub kota przez grodzkiego lekarza weter. za nie podejrzanego o wściekliznę. 5) Posiadacze psów lub kotów chorych albo podejrzanych o wściekliznę, również osoby pokąsane przez takie psy lub koty, winny natychmiast powiadomić o tym najbliższy komisariat Milicji Obywatelskiej lub starostwo grodzkie. Jednocześnie należy zwierzęta chore lub podejrzane o wściekliznę odosobnić od innych zwierząt. 6) Wszystkie psy i koty, u których urzędowo stwierdzono wściekliznę lub podejrzenie o wściekliznę, jak również psy i koty podejrzane o zarażenie się wścieklizną oraz psy nie poddane szczepieniu podlegają natychmiastowemu zabiciu. 7) Winni niestosowania się do powyższych przepisów będą karani z mocy art. 98 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 22. 8. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. nr 77, poz. 673 w brzmieniu ustawy z dnia 16. 4. 1938 r. Dz. U. R. P. nr 27, poz. 245) aresztem do jednego miesiąca lub grzywną do 50.000 zł albo jedną z tych kar.

Łódź, dnia 5 czerwca 1950 r.

(7/z) Prezydium Rady Narodowej w Łodzi

PAŃSTWOWE LICEUM MUZYCZNE
W ŁODZI

Państwowe Liceum Muzyczne w Łodzi przyjmuje zapisy kandydatów na wydziały: instrumentalny, wokalny, instruktorski i rytmiki.

Program nauczania obejmuje przedmioty muzyczne w zakresie Średniej Szkoły Muzycznej, oraz przedmioty ogólnokształcące w zakresie 8—11 klasy szkoły ogólnokształcącej.

Kandydaci do klasy pierwszej winni posiadać ukończone 7 klas szkoły ogólnokształcącej, oraz wybitne zdolności muzyczne. Do drugiej wymagania są odpowiednio wyższe.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Liceum w Łodzi ul. Jaracza 19, tel. 285-01.

Egzaminy wstępne rozpoczynają się w dniu 26 czerwca 1950 r. (k 375)

Inżynierów, techników budowlanych i instalacyjnych, kalkulatorów budowlanych, pomoc techniczną i maszynistki zatrudni Dyrekcja Osiedli Robotniczych Łódź, zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, ul. Piotrkowska 67. Wynagrodzenie do omówienia. (k 395)

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma

Dr SKONIECZKA. Choroby nerwowe 4—6. Piotrkowska 16, tel. 276-43

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne. 8—10, 4—6. Narutowicza 2

Dr KUDREWICZ — specjalista, weneryczne skórne 8—9, 3—5. Piotrkowska 106

Dr POZNAŃSKI, serca, płuc, 6—7. Daszyńskiego 17.

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET techniczno-dentystyczny Pawlikowski. Specjalność: korony, mostki porcelanowe. Sienkiewicza 27.

LEKARZ DENTYSTA Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5—7 Moniuszki 11

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa. Wiadomość Narutowicza 56—13, 4—6 pp.

PIELĘGNIARKA doświadczona potrzebna do rocznego dziecka. Warunki pierwszorzędne, tel. 166-29. Godzina 3—6.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Piotrkowska 154—15 (krawiec), III piętro.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Nawrot 13, m. 4. (pd)

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIÓRA WIECZNE kupujemy nawet połamane — Stalina 6

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni. Lementowski, Warszawa Nowy-Świat 30. Informacje listownie. (k 182)

SPRZEDAM z likwidacji guziki, wstążki, taśmy do kapeluszy, zeszyty, szafy, półki, kanapę, toaletkę, bieliźniarkę, łóżka, krzesła, pisterace (stare). Od poniedziałku 10—13, 16—19. Daszyńskiego 51-2.

SZAFĘ trzydrzwiową, stół okrągły rozsuwany, jasne, prawie nowe, różną odzież sprzedam. Senatorska 8—2a.

NA WEŁNĘ i JEDAB sno wadło konuscwe nowozesne OKAZYJNIE sprzedam. Dzwonić tel. 133-39 godz. 15—16.

MOTOCYKL Standart — górny 350 — motorek Saks 100 i 200 sprzedam. Wschodnia 49/13 od 19.30.

SAMOCHÓD osobowy, 6-cylindrowy kabriolet marki „Audi", po remoncie, pilnie sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 106 — garaż.

ZAKUPIMY włosy ludzkie albo sztuczne. Państwowy Teatr Wojska Polskiego, Jaracza 29, godz. 10—12. (k 453)

MOTOCYKL z przyczepą Zündapp sprzedam. Piotrkowska 218. Wiadomość u dozorcy.

SPRZEDAM lady, półki sklepowe, drzewo opałowe w listwach i makulaturę. Narutowicza 9, sklep art. podróżne.

TAPETY sprzedaż poli-kwidacyjna, Piotrkowska 118—14, w podwórku (lewa oficyna). (k 450)

SPRZEDAM penicylinę prokainową krystaliczną, 6 mil. jedn. Wiadomość tel. 102-05 od 14 do 16.

SPRZEDAM meble, sypialnię, stołowy oraz żyrandole. Tel. 217-77.

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Zamenhofa 1, m. 6, godz. 19—21.

OKAZYJNIE sprzedam samochód osobowy Opel — Olimpia Górna na chodzie. Legionów 34—30.

DKW 200 sprzedam. Wólczańska 72—9, godz. 10—12.

SPRZEDAM samochód osobowy kabriolet Opel Kadet. Magistracka 25.

SPRZEDAM nową jadalnię, sypialnię, ślubną suknię. Kilińskiego 41—29, 14—17.

DIHYDROSTREPTOMYCYNĘ sprzedam. Lubelska 2, m. 10a.

OPEL-SUPER górny sprzedam. Kilińskiego 32, Warsztat samochodowy.

SAMOCHÓD „Wanderer" 6-cylindrowy niedrogo sprzedam. Jaracza 40, portier.

KDW kabriolet, stan dobry, NSU z koszem nowy sprzedam. Łódź, Franciszka 25.

POSZUKUJĘ domku 1- lub 2-rodzinnego, warunek — wolne mieszkanie. Może być na terenie Wielkiej Łodzi. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Domek".

DKW samochód na chodzie do sprzedania. Kilińskiego 61 — garaż, od 18—19. (k 415)

SPRZEDAM motocykl NSU 200 cm. Kilińskiego 136, m. 8. (30/364)

LOKALE

MIESZKANIE 4-pokojowe z kuchnią i wygodami Gdańsk — Wrzeszcz zamienię na mniejsze w Łodzi lub okolicy. Wiadomość Piotrkowska 10, sklep galanteryjny.

ZAMIENIĘ pokój blisko tramwaju na pokój w śródmieściu. Wycieczkowa 124, Marysin III.

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie z wygodami w Poznaniu na podobne w Łodzi. Oferty do Administracji pod „Poznań".

POKOJU na 2 miesiące poszukuje małżeństwo. Oferty Dziennik Łódzki „Lekarz".

ZAMIENIĘ 2 pokoje Warszawa — Włochy na 3—2 pokoje Łódź. Oferty Dziennik Łódzki „Z ogródkiem". (4529 g)

KULTURALNEGO samotnego pana przyjmę na mieszkanie. Oferty Dziennik Łódzki „Zecisze".

POKÓJ — dwa z używalnością kuchni z wygodami, ul. Piotrkowska przy Zamenhofa zamienię na podobne lub większe w centrum. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Zdecydowany".

SAMOTNA poszukuje pokoju sublokatorskiego lub wspólnego. Cena obojętna. Oferty Dziennik Łódzki „Solidna".

POKOJU poszukuje student IV roku. Oferty Dziennik Łódzki pod „JB".

UCZENNICA poszukuje mieszkania przy inteligentnej starszej bezdzietnej rodzinie, może pomóc dwa dni w tygodniu w gospodarstwie domowym. Oferty Dziennik Łódzki „617".

WYNAJMĘ pokój samotnemu panu. Oferty pod „Spokój".

GARAŻ do wynajęcia na dwa samochody przy ul. Zachodniej 25. Wiadomość na miejscu. (31/365)

NAUKA i WYCHOW.

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, korespondencji, księgowości. Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

LEKCJI żywego słowa (dykcja, recytowanie) udziela b. artysta teatru. Zgłoszenia: Dziennik Łódzki pod „Sztuka wymowy"

SEKRETARIAT Szkoły Przysposobienia Administracyjno Handlowego IPR. Andrzeja 4, tel. 217-19 przyjmuje zgłoszenia na wakacyjny kurs maszynopisania oraz księgowości z uwzględnieniem Jednolitego Planu Kont.

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Pracown. Spółdzielczych. Marchlewicz Anna.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Zofia Hincz Bandurskiego nr 23.

ZGUBIONO legitymację szkolną, prawo jazdy, zaświadczenie rejestracji wojskowej. Krzycki Mirosław.

TECZKĘ zostawiono, czwartek, na przedziału Marysin — przystanek siedemnasty, za mostem. Zwrot pamiątkowych rzeczy uczciwemu znalazcy gwarantuje wynagrodzę. Legionów 12—8.

ZGUBIONO kartę rejestr. wyd. przez 2 Urząd Skarbowy, rachunki i kwity na nazwisko Majcherowska Stanisława, Zgierska 21.

30 MAJA skradziono mi w mieszkaniu złoty zegarek „Omega". Ostrzegam przed nabyciem. Żeromskiego 77, m. 14.

RÓŻNE

„PARYŻANKA" Artystyczna cerownia naprawia garderobę bez śladu — Wiecka 5, m. 5, front, I p. (k 162)

WARSZAWSKA CEROWNIA. Piotrkowska 117. Tel. 168-77. Cerując wszelką garderobę

KALENDARZYK

Niedziela **11** CZERWCA

DZIŚ: Barnaby
JUTRO: Jana

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M O . . . 253-50
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15, 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji . . . 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Bartoszewska (Piotrkowska 95), Czyński (Armii Czerwonej 53), Dancerowa (ul Zgierska 63), Rowińska-Koprowska (Plac Wolności 2), Stanielewicz (ul Nowotki nr 91), Siniecka (Rzgowska 51), Borkowski (Gdańska 23).

Teatry

PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA o godz. 19.15 „DOM OTWARTY"
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15 „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW".
TEATR „OSA" ul. Traugutta 1, tel. 272-70 o godz. 19.30 „ROMANS Z WODEWILU". Ostatnie 3 dni.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — o godz. 19.15 „CÓRKA PANI ANGOT".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 19.15 „MAJOR DUBRAMA".
PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" nieczynny. Bilety zakupione ważne na dzień 18 bm., godz. 12.
PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" o godz. 15 i 17.15 na scenie letniej „WESOŁA MASKARADA". W razie niepogody „ZŁOTA RYBKA".
PAŃSTW. TEATR ŻYDOWSKI. Zespół wrocławski, ul. Jaracza 2. — o godz. 19.30 „PRZYJACIELE" A. Uspieńskiego.

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Etnograficzne. Plac Wolności 14. (telefon 156-16)
Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel 139-13).
Muzeum Sztuki — ul. Więckowskiego 36 (telefon 182-73).
Wystawa Malarstwa Rosyjskiego.
Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel 262-62) — Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18, w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godz. 10 do 17.

Kina

ADRIA (Stalina 1) — Kino nieczynne z powodu remontu
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Zdradzieckie skały" — godz. 16, 18.30, 21; dozw od lat 18.
poranek godz. 11.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Hrabia Monte-Christo" I seria — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 23 — godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodz.) (Legionów 2) — „Program składany" („Dzieje jednej obrączki", „Słoń i mrówka", „Noc noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę") — godz. 14, 16, 18, 20; poranek godz. 12.
MUZA (ul. Pabianicka 173) — „Hrabia Monte-Christo" II seria — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
poranek godz. 11.
POLONIA (Piotrkowska 67) — Kino nieczynne z powodu remontu
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74/76) — „Dziś o wpół do jedenastej" — godz. 15, 17.30, 20; dozw. od lat 18;
poranek godz. 11.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Płomień Nowego Orleanu" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 18.
ROMA (Rzgowska 84) — Program składany („Szara szyjka", „Siedem czarodziejskich płatków", „Biegiem Wolgi") — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7; poranek godz. 11.
REKORD (Rzgowska 2) — „Nieodrodna córka" — godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 18.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Czarodziejski kryształ — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Młoda Gwardia" II seria — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Saławat wódz Baszkirów" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12.
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — „Kłopoty referenta Trziszki" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 16.
poranek godz. 10.30.

Matki „z kwalifikacjami"
po krótkim, praktycznym kursie

— Moje dziecko ma już tydzień, ale jeszcze go nie kąpałam z obawy, że je utopię. Teraz już będę umiała je kąpać.

Twarz młodej matki wyraża zadowolenie. Nauczyła się tu nie tylko kąpać dziecko. Nauczyła się znacznie więcej...

Znajdujemy się w niewielkiej sali, która robi wrażenie żłobka. Niemowlę w poduszce, niemowlę w kąpieli, niemowlę w łóżeczku — niemowlęta jednak to lalki, które w chwili obecnej „zastępują" dzieci.

Grupa młodych kobiet z uwagą śledzi ruchy pielęgniarki, z uwagą słucha jej słów. Właśnie rozpoczął się „kurs dobrych matek". Młode i niedoświadczone matki, które nie wiedzą jak należy pielęgnować maleństwo w początkach jego życia, uczą się jak należy karmić dziecko, jak należy je kąpać i pielęgnować, wreszcie — ubierać.

Ponadto kursy, które zorganizowane są pod hasłem „W każdej izbie własny kącik" uczą jak najtańszymi sposobami zorganizować można dla dziecka, nawet w złych warunkach mieszkaniowych, higieniczne i wygodne warunki rozwoju. A więc m. in. widzimy łóżeczko zrobione ze zwykłego kosza, komódkę ze skrzyni itp. Poza tym matki otrzymują wykroje i wzory ubrań dla dzieci.

Kursy dla wzorowych matek zorganizowane zostały przez Centralną Poradnię Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka w Łodzi przy ul. Moniuszki 5. Wstęp — dla wszystkich kobiet, które pragną przejść kurs nb. trwa tylko dwie godziny i można się nań zgłaszać w godz. od 10—13 i od 17—19, tak, że nawet najbardziej zapracowane matki mogą sobie pozwolić na przejście kursu.

Dotychczas kurs przeszło 250 kobiet, a jak nam powiedziała w tajemnicy kierowniczka kursów — ob. Marzyńska, na kurs przyszło już kilku tatusiów, którzy chcieli swym żonom zrobić niespodziankę i pochwalić się umiejętnością pielęgnowania dzieci.

— Musimy — mówi ob. Marzyńska — zwalczać wiele przesądów, w sprawie wychowywania dzieci, przesądów, które pokutują jeszcze u wielu matek, dziedziczone z pokolenia na pokolenie, po prababkach. Uczymy zresztą nie tylko młode matki ale i kobiety, które przygotowują się do przyjścia na świat dziecka.

Wszystkie młode matki, a zwłaszcza te, które znajdują się w złych warunkach mieszkaniowych winny przejść ten krótki kurs, który da im wiele cennych wskazówek i wiadomości. (w).

Radio

NIEDZIELA, 11 CZERWCA 1950 r.

6,50 Pocz. aud.; 6,53 Sygn.; 6,55 Progr. dnia; 7,00 Aud. dla wsi; 7,15 Mozaika muz.; 8,00 Dziennik; 8,25 Wiązanka mel. operetk.; 8,55 Aud. SKRK; 9,00 Koncert organowy; 9,30 „Concerti Grossi Haendla"; 10,00 Skrzynka; 10,15 Muz.; 10,20 „Wieś tańczy i śpiewa"; 10,45 „U naszych twórców"; 11,00 Fel. literacki; 11,10 Omówienie progr. na dziś; 11,12 „Od naszych korespondentów"; 11,25 Opowieść filmowa „Szara szyjka"; 11,45 „O znaczeniu Tygodnia Zdrowia"; 11,57 Sygnał i hejnał; 12,04 Przegląd czasopism; 12,15 Konc. Małej Ork. Rozgłośni Śląskiej; 13,00 Pog.; 13,15 Niedziela na wsi; 14,00 Wiersze J. Kochanowskiego; 14,20 Muz. lud.; 14,45 „Życiorysy górników"; 15,00 Znane melodie we własnym układzie gra W. Karwiński; 15,15 Konc. dla świetlic dziec.; 16,00 Dziennik; 16,20 „Nasze chóry śpiewają"; 16,50 Pog. 17,00 Konc.; 18,00 „Borys Godunow" — słuch.; 19,00 Pieśni Moniuszki; 19,30 Z życia Węgier; 20,00 Dziennik; 20,40 Koncert życzeń; 21,00 Melodie świata; 21,35 Teatr „Eterek"; 22,05 Reportaż sportowy; 22,15 Wiad. sport. ogólnop.; 22,35 Muz tan.; 23,00 Ost. wiad.; 23,10 Progr. na jutro; 23,15 „Na dobranoc"; 24,00 Koniec aud Hymn.

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W sali (Ogrodowa 15), o godz. 9 III Zjazd T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

— W lokalu własnym, o godz. 9,30 zebranie Koła Terenowego dzielnicy Górna-Lewa PZPR.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Kłopoty referenta Trziszki" — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 16.
poranek godz. 11.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Legitymacja partyjna" — godz. 16.30; 18.30; 20.30; dozw. od lat 14.
poranek godz. 11.
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) „Urodzony w październiku" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 18.
poranek godz. 11.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Pieśń Abaja" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14; poranek godz. 11.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

NOTATNIK ŁÓDZKI

✲ **PAŃSTWOWE LICEUM HANDLU ZAGRANICZNEGO** powstaje w Łodzi przy ul. Lipowej 16. Do liceum przyjmowani są kandydaci po ukończeniu gimnazjum administracyjno-handlowego. Zapisy przyjmuje się codziennie w godz. od 10—12 i od 16—18.

✲ **PAŃSTW. LICEUM ADMINISTRACYJNO-HANDLOWE I st.** przy ul. Lipowej 16 przyjmuje kandydatów po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej, Państw. Liceum Administracyjne II stopnia, po 9 klasach szkoły podst. lub gimn. zawodowym. Zapisy przyjmuje sekretariat w godz. 10—12 i 16—18.

✲ **CZŁONKOWIE ZWIĄZKU INWALIDÓW PRACY** winni składać legitymacje związkowe do ostemplowania w siedzibie Związku przy ul. Wigury 4/6.

✲ **KOŁO TPPR** przy Państw. Wyższej Szkole Pedagogicznej rozwija się stale i liczy już 235 członków, w tym 6 profesorów i 7 pracowników administracyjnych.

Prezydium DRN-Południe

Wczoraj odbyło się posiedzenie oraz uroczysta sesja wyborcza Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Południe.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Rady złożył przewodniczący Jan Jaguszewski, o pracy Starostwa Południowego mówił starosta Szymański.

Do nowoobranego prezydium weszli: jako przewodniczący Longin Szymański, zastępca przewodniczącego Aniela Marasek, sekretarz Jan Jaroszewski, członkowie prezydium: Jan Jaguszewski i Stanisław Jasiński. (tom)

GARSONKI
i LETNIE KOMPLETY
„MODA I ŻYCIE"
nr 17

Opera „Halka" w parku 19 Stycznia

Dziś w ramach wczasów świątecznych usłyszymy w dniu 11 czerwca o godz. 16 w Parku 19 Stycznia (Helenów) operę „Halka" St. Moniuszki (Montaż estradowy). Wykonawcy: A. Winiarska — Halka, N. Szymkarski — Jontek, E. Banaszczyk — Janusz, Chór i Łódzka Orkiestra Symfoniczna p/d J. Pawłowskiego.

Impreza ta zapoczątkuje cykl — organizowanych przez Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — koncertów popularnych w Parku 19 Stycznia ze stałym udziałem Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej oraz zaproszonych chórów świetlicowych i zespołów baletowych.

W innych parkach występować będą w tych samych godzinach najlepsze orkiestry dęte naszego miasta.

Wejście bezpłatne.

Recital fortepianowy

13 bm. o godz. 19,30 w sali Filharmonii odbędzie się recital fortepianowy Barbary Hesse-Bukowskiej, laureatki IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

II Tydzień Zdrowia rozpoczęty

II Tydzień Zdrowia, organizowany przez PCK pod hasłem walki o zdrowie rodziny robotniczej w mieście i rodziny chłopskiej na wsi, rozpoczęła wczoraj uroczysta akademia, na którą przybył przedstawiciel Zarządu Głównego PCK, przedstawiciel partii, władz miejskich, i służby zdrowia. Przybywających do pięknie udekorowanej sali Domu Kultury PZPB im. Stalina witał transparent, na którym widniało hasło Tygodnia: „Zdrowie rodziny robotniczej gwarancją wykonania Planu 6-letniego".

M. in. głos zabierali: sekretarz generalny Zarządu Głównego PCK— Bliziński oraz przedstawiciel Rady Narodowej w Łodzi — dr Cholewius. W swych referatach zobrazowali oni organizację, cele i osiągnięcia służby zdrowia w Polsce Ludowej, zestawiając je z sytuacją w Polsce przedwrześniowej.

W 1939 r. w Łodzi istniały 3 miejskie szpitale, w chwili obecnej mamy ich 11. Zapadalność na dur brzuszny, która jest wskaźnikiem higieny i zdrowotności społeczeństwa, spadła znacznie w stosunku do stanu przedwojennego. W 1939 r. wskaźnik zachorowań na dur brzuszny wynosił 8,2 obecnie wynosi 3,2.

Na zakończenie części oficjalnej w dowód zasług położonych dla PCK odznaczenia honorowe otrzymali: docent dr Franciszek Redlich, dr Wiżymirski z Radomska i ob. Pallasek.

Po akademii nastąpiło zwiedzanie 5 wystaw ruchomych, które od poniedziałku rozpoczną wędrówkę po wszystkich większych zakładach pracy. Każda z wystaw poświęcona jest jednemu zagadnieniu. A więc: opiece nad matką i dzieckiem, sprawie walki z alkoholizmem, chorobami wenerycznymi i gruźlicą; piąta wystawa obrazuje osiągnięcia i działalność Polskiego Czerwonego Krzyża.

Bogate treściowo plansze i ciekawe zdjęcia niewątpliwie zainteresują wszystkich zwiedzających wystawy. (les)

Wykonanie planów
przedmiotem obrad »ceglarzy«

Wczoraj odbyła się narada produkcyjna Zw. Zaw. Prac. Budown. Ceram. i Pokrewnych Zawodów Okręgu Łódzkiego, która zgromadziła przedstawicieli przemysłu ceramiki czerwonej, kierowników poszczególnych cegielni, sekretarzy Podst. Org. Partyjnych, przedstawicieli rad zakładowych zakładów produkcyjnych z województwa łódzkiego, kieleckiego i poznańskiego. Obecni byli również przedstawiciel WK PZPR, dyr. naczelny i inni przedstawiciele Zjednoczenia Łódzkiego.

Celem narady było stwierdzenie stanu faktycznego, zanalizowanie przyczyn dotychczasowych braków oraz znalezienie konkretnych sposobów, gwarantujących wypełnienie planów produkcyjnych.

Naradę zapoczątkował referat przedstaw. Zw. Zaw. PBC i PZ Karolczak, referatem wprowadzającym, po którym wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, dająca obszerny materiał rzeczowy do opracowania sposobów wyprowadzania ceramiki czerwonej z pewnego impasu, w jakim się znalazła w I kwart. rb.

Do sprawy tej wrócimy w najbliższym czasie.

Sprawa dnia

Witamy Zjazd TPPR

Dzisiaj o godzinie 9 rozpoczyna się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódź, ul. Ogrodowa 15 Walny Zjazd Statutowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

Aktywizacja działalności TPPR, powiększenie w stosunku do ubiegłego roku przeszło trzykrotne liczby członków (105.000 członków w chwili obecnej w okręgu łódzkim) oraz przeszło czterokrotnie liczby kół (1550 kół w tym 637 wiejskich) dają wyraz temu, że wspólnymi są cele Narodów Radzieckich i Polskiego.

Stanowisko zajęte przez naszego potężnego i niezwyciężonego sojusznika ZSRR, przeciwstawiające się polityce wojennej anglo-amerykańskich podżegaczy, zyskało sobie sympatię szerokich mas pracujących nie tylko w naszym kraju, lecz i na całym świecie.

Idea przyjaźni z ZSRR — to idea pokoju światowego. Świadczą o tym dane cyfrowe z kampanii zbierania podpisów pod „Apelem Sztokholmskim".

W poszczególnych komitetach Obrońców Pokoju na różnych szczeblach pracowało: 14 delegatów z powiatów, 7 z miast i 232 z gmin wiejskich. W trójkach pokoju wzięło udział w województwie łódzkim 1791 członków TPPR na terenie miast i 702 na terenie wsi.

Ilość imprez oświatowo-kulturalnych (8.240 odczytów oświatowych, 1.377 artystycznych, 79 wystaw ruchomych i 156 kursów nauki języka rosyjskiego) — oto poważny dorobek łódzkiego TPPR przodującego aktywnością w kraju.

Witamy Walny Zjazd TPPR całym sercem i życzymy pomyślnych obrad. (ka)

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (6)

Agapit napił się do syta, a potem w cieniu drzew zaznał rozkoszy snu. Śniło mu się, że jest w Polsce i że jego brat Napoleon kładzie mu rękę na ramieniu, że go targa i drażni się z nim po bratersku jak to często bywało w czasie ich młodości w Zduńskiej Woli (powiat łaski, województwo łódzkie). Ach! Ach! — westchnął we śnie Agapit.

Ale zjawa brata jakoś za mocno — jak na postać ze snu — targała i szarpała Agapita. Otworzył on oczy i natychmiast sięgnął obiema rękami po dwa swoje pistolety.

Nie było ich już za pasem.

Pistolety trzymał jeden z czarnych ludzi, którzy go otoczyli kołem.

Agapit porwał się na nogi. Założył ręce na piersi i rozglądał się dookoła.

Czarni ludzie byli właściwie koloru brązowego, byli wysocy, prawie nadzy, a bronią ich były dzidy. Nie objawiali żadnej wrogości, na twarzach rysowało się silne zaciekawienie.

Przemawiali do Agapita jakimś niezrozumiałym językiem, ale bardzo dźwięcznym i melodyjnym. Krupka zrozumiał tylko tyle, że każą mu iść ze sobą. Ponury i przygotowany na wszystko kroczył pośrodku swego konwoju.

ODBIORCY REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE
PRENUMERATĘ!

W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. „Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217 82, 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208 95, Dział Miejski 207 18. — Dział Ogłoszeń 123-33. — Dział Prenumerat 180 74 — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208 95.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje P. K. P. „Ruch" nr konta PKO — VII 667.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 7

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 11 czerwca 1950 r. Nr 24 (148)

Roberta Tondera

LITERATURA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

W Trizonii „rządzi" Adenauer, czyli, po prostu, rzecznik wielkiego kapitału niemieckiego i marionetka USA a wyrazem najwyższego wykwintu „kultury" zachodnio-niemieckiej są „comic's" w języku niemieckim.

Natomiast we wschodniej części Niemiec gospodarzem kraju stał się lud a wszystkie siły demokracji i postępu uzyskały możność swobodnego rozwoju. Tutaj, gdzie monopoliści i inni kapitalistyczni drapieżcy, współuczestnicy hitlerowskich zbrodni wojennych przestali być panami środków produkcji, tutaj, gdzie reforma rolna położyła kres panowaniu junkrów, literatura niemiecka wkroczyła zdecydowanie na drogę świadomego służenia narodowi i postępowi.

O ile w strefach zachodnich kulturze niemieckiej zagraża po prostu „śmiertelne niebezpieczeństwo" literackiego bełkotu ideologicznego i pełnego podporządkowania się barbarzyńskiej amerykańskiej „kulturze" comics'ów, pornografia — jednym słowem — upadek, kultura niemiecka w NRD przeżywa bujny renesans.

Niemieccy pisarze demokraci występują przede wszystkim jako działacze społeczni, jako bojownicy, walczący o antyfaszstowski ustrój demokratyczny i o zjednoczenie Niemiec. Jako pisarze obozu postępu zdają sobie oni sprawę z całego ogromu odpowiedzialności przed własnym narodem i przed wszystkimi innymi i miłującymi pokój narodami świata.

W życiu literackim wybitną rolę odgrywają czasopisma literacko-artystyczne i społeczno-publicystyczne stworzone i kierowane przez pisarzy demokratów. Wśród wydawnictw tych wyróżnia się czasopismo „Kulturbundu", „Aufbau" i miesięcznik „Ost und West" (niedawno zlikwidowany), redagowany przez Alfreda Kantorowicza.

Oprócz czasopism „Aufban" i „Ost und West" duże zasługi w propagowaniu estetyki marksistowsko-leninowskiej i w walce przeciw wpsółczesnemu dekadentyzmowi w dziedzinie teatru i dramatu oraz przeciw reakcyjnym prądom estetyki burżuazyjnej położyło czasopismo „Theater der Zeit" i jego redaktor — pisarz i krytyk Fritz Erpenbeck. Współpracownikami bojowego organu publicystyki i pamfletu politycznego czasopisma „Weltbühne" — są znani publicyści i krytycy literaccy — Aleksander Abusch, Alfred Norden (przetłumaczono u nas niedawno jego wspaniałą książkę pt. „Czego nas uczą dzieje Niemiec"), Herbert Ihering i wielu innych. Już sama nazwa czasopisma wskazuje na to, że nawiązuje ona do tradycji organu radykalnej demokracji lat trzydziestych, który wychodził pod tą samą nazwą, redagowany przez Karla v. Ossietzky'ego i Kurta Tucholsky'ego.

Wokół tych czterech czołowych czasopism grupuje się większa liczba literatów i publicystów, jednak ogół literatów Niemieckiej Republiki Demokratycznej obejmuje „Kulturbund für demokratische Ernenerung Deutschlands" — Związek Kultury dla demokratycznego Odrodzenia Niemiec.

„Kulturbund", instytucja powstała na terenie Niemiec wkrótce po obaleniu reżimu hitlerowskiego i skupiająca w swych szeregach wszystkie znajdujące się dziś w Niemczech siły pokojowe i demokratyczne, obejmuje zakresem swej działalności szeroką dziedzinę zagadnień politycznych i wydawniczo-propagandowych.

Przewodniczącym „Kulturbundu" od chwili jego powstania jest wybitny poeta niemiecki, Johannes R. Becher. W skład jego głównego przedstawicielstwa, jakie stanowi Rada Związkowa wchodzą po ostatnich wyborach po Kongresie m. in. spośród pisarzy i publicystów: Aleksander Abusch, Kurt Bartel (Kuba), Bertol Brecht, Stephan Hermling, Bernhard Kellermann, Hans Marchwitza, Anna Seghers, Bodo Uhse, Gunther Weissenborn, Arnold Zweig. Wśród nazwisk tych nie brak także przedstawicieli młodego pokolenia literatury niemieckiej.

Niemiecka literatura piękna, podobnie jak bojowa publicystyka stanęła na pierwszej linii frontu w walce o nowe Niemcy. Wielkie dzieło wychowawcze narodu niemieckiego znalazło w N.R.D. godnych orędowników i nauczycieli.

Należy zwłaszcza wyróżnić dojrzałe i z talentem napisane utwory poetyckie Johannesa R. Bechera, który w swoich „powieściach poetyckich" i sonetach zdołał w pełnych oburzenia i gniewu wierszach potępić zbrodnię faszyzmu niemieckiego i wyrazić uczucia demokraty niemieckiego, który kocha gorąco swoją ojczyznę i widzi w walce o jej zjednoczenie rękojmię pokojowego rozwoju narodu niemieckiego i narodów Europy. Obok utworów Bechera wymienić należy wiersze młodych i utalentowanych poetów, a mianowicie oryginalny cykl liryków Kurta Bartla: „Gedichte vom Menschen" oraz ballady i wiersze Stefana Hermlina, które świadczą o jego dużym i swoistym darze poetyckim. Stefan Hermlin rozwija również różnorodną działalność jako krytyk literacki i tłumacz. Przetłumaczył na język niemiecki dużą ilość wierszy Majakowskiego, szereg utworów poety francuskiego Eluarda i poety chilijskiego Nerudy oraz pieśni Murzynów amerykańskich.

ANNA SEGHERS

jedna z najwybitniejszych postępowych powieściopisarek niemieckich, autorka m. in. wstrząsającej powieści „Das siebte Kreutz" („Siódmy Krzyż") i niedawno przetłumaczonej na język polski „Die Toten bleiben jung" („Umarli pozostają młodzi").

Nowe, przemawiające do całego ludu utwory poetyckie napisał ogólnie znany poeta i dramaturg Berthold Brecht. Spod jego pióra wyszedł cięty pamflet, wymierzony przeciw tymczasowym panom zachodniej części Niemiec — wiersz „Frechheit und Demokratie"; w którym poeta demaskuje tu antyludową zmowę pogrobowców faszyzmu niemieckiego z okupantami imperialistycznymi, która doprowadziła do utworzenia tak zwanego „rządu" bonnskiego. Brecht napisał wspaniałą pieśń o odbudowie Niemiec, która w doskonałym wykonaniu śpiewaka ludowego Ernesta Buscha zdobyła już sobie zasłużoną popularność wśród robotników i młodzieży.

W powieści „Totentanz" jeden z najstarszych pisarzy niemieckich Bernhard Kellermann ujawnił nieludzką, iście zwierzęcą istotę faszyzmu. W publicystyce swojej z lat 1945—49 Kellermann okazał się zdecydowanym wyrazicielem woli ludu, żądającego — wbrew dążnościom imperialistycznych drapieżców — swego jednolitego państwa narodowego, jednolitej gospodarki narodowej oraz politycznej i kulturalnej jedności.

Szef misji dyplomatycznej N.R.D. w Polsce Friedrich Wolff, ur. w 1888 w Nadrenii, lekarz, dramaturg, zasłynął w świecie w roku 1928 dramatem „Cyankali" oraz wystawionym w Zurychu w 1934 roku dramatem „Profesor Mamblock". Książki jego zostały spalone w 1933 roku. Wolff zaś wyemigrował do Szwajcarii, następnie do Francji, wreszcie do Zw. Radzieckiego, skąd powrócił w roku 1946. W swych nowych sztukach „Was der Mensch saet" i „Wie Tiere des Waldes" rozwinął pełną plastyki, przejmującą i bardzo dla narodu niemieckiego pouczającą epopeję, przestawiającą katastrofę, do której Niemcy doprowadził faszyzm. Dramaturg i poeta satyryczny Horst Lommer w swojej z talentem i zacięciem napisanej sztuce „General" zdemaskował junkierski militaryzm pruski.

Krótki, pobieżny chociażby przegląd szeregów niemieckiej literatury, biografii pisarzy i ich dorobku twórczego świadczy o rzeczywistym skupieniu pod sztandarami demokracji i antyfaszyzmu najlepszych, najbardziej bojowych i zasłużonych w walce z hitleryzmem literatów.

Są to wielkie, znane całemu kulturalnemu światu nazwiska w szlachetnym dziele polityczno-kulturalnym gwarantujące pełne odrodzenie duchowe Niemiec, dające już dziś radosne owoce. Rozgromienie hitleryzmu, reformy społeczne i polityczne, przeprowadzane w strefie wschodniej i pomoc ZSRR stworzyły nienaruszalne podstawy przemian w duchu demokracji i antyfaszyzmu, w duchu walki o pokój.

PODPISY — za którymi stoi CZŁOWIEK

Różne bywają podpisy: bankiera na wekslu, gwiazdy filmowej na fotografii w brukowcu...

Dyplomaci państw imperialistycznych lubią nieraz przechwalać się cynicznie, że układy, które podpisują, są tylko świstkami papieru, które można w stosownej chwili potargać. Za podpisem imperialistycznego dyplomaty stoi najczęściej świadome i zawsze krótkowzroczne oszustwo, za podpisem bankiera — pasożytniczy interes, za podpisem gwiazdy filmowej — snobizm i reklama.

Ale bywają podpisy, za którymi stoi — żywy człowiek! Takimi są nasze podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Stoi za nimi milionowa armia żywych ludzi, którzy nie tylko są wytwórcami wszelkiego dobra materialnego i duchowego, ale chcą być również twórcami swego losu, losu swoich dzieci, losu swoich narodów.

Blisko 15 milionów takich podpisów zebrano dotąd w Polsce. Dziesiątki, a na pewno i setki milionów takich podpisów złożą ludzie pracy na całym świecie. Będą to podpisy we wszystkich językach ziemi. Ale wymowa ich będzie zupełnie jednoznaczna i wszędzie ta sama, tak jak jednoznaczna i wszędzie ta sama jest treść Apelu Sztokholmskiego: hańba i wyrok klęski podżegaczom wojennym! Chwała i zwycięstwo pokojowi!

LEON KRUCZKOWSKI

WILHELM PIECK
Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Bertold Brecht *)

Bóg wojny

Ujrzałem Boga wojny.
Stał na krawędzi
pomiędzy przepaścią a ścianą skalną.
Bił od niego zapach
zwietrzałego piwa i karbolu.
Demonstrował przed wyrostkami
żwawość ruchów, został bowiem odmłodzony
przez pewnego profesora.
W podnieceniu — wilczym głosem starał się
wszystkich przekonać
o swym sentymencie do młodzieży.
Obok stanęła jakaś wymęczona
kobiecina i dygotała.
Ale on nie zawstydził się
lecz przemawiał dalej.
Przedstawiał siebie jako Wielkiego
Budowniczego.
Zapowiadał, że napełni wszystkie śpichrze.
Chociaż je opróżniał.
Zaczął rozdawać biednym ludziom
po kawałku chleba,
który im uprzednio skrycie odebrał.
Głos jego brzmiał raz głośno,
raz znowu cicho, jednak stawał się
coraz to gwałtowniejszy.
Głośno — mówił o nadchodzących
Nowych Wspaniałych Czasach,
Cicho zaś — pouczał kobiety,
w jaki sposób mają warzyć strawę
z wron i mew.
Nagle poruszył się niespokojnie.
Wyglądało to, jakby się obawiał,
aby go nie pchnięto sztyletem.
I przez pięć długich minut
przekonywał zebranych, że właściwie
zamierza powiedzieć
tylko parę słów.

Przełożył T. CHRÓŚCIELEWSKI

Bertold Brecht

Epitafium dla Gorkiego

Tu leży
Poseł noclegów nędzy
opisywacz gnębicieli ludu
i ten co ich zwalczał.
Który na uniwersytetach traktów się kształcił
Nauczyciel ludu
co się u ludu uczył.

Przełożył STANISŁAW JERZY LEC

*) Bertold Brecht — najwybitniejszy współczesny poeta niemiecki, członek międzynarodowego Komitetu Obrońców Pokoju, delegat Niemiec na międzynarodowe zjazdy w Obronie Pokoju. Po polsku wyszedł ostatnio znakomity utwór Brechta — „Powieść za 3 grosze" — w przygotowaniu jest również wybór satyr wielkiego poety.

Prof. dr E. PALUCH

Rektor Akademii Medycznej w Łodzi, odznaczony Państwową Nagrodą Naukową, najwybitniejszy w Polsce znawca zagadnień higieny i chorób zawodowych.

(Do artykułu na str. 4)

Eustachy Białoborski

Kuj żelazo, póki gorące!

Dziś w dobie współzawodnictwa pracy, akcji oszczędnościowej oraz rozpoczęcia realizacji Planu Sześcioletniego nikomu chyba nie trzeba tłumaczyć znaczenia, względnie przenośni, zawartej w powyższym przysłowiu, nawołującym do szybkiej, celowej i oszczędnej pracy.

Natomiast samo zagadnienie „kucia żelaza na gorąco", przedstawia się, mimo pozornej prostoty, pod względem fizycznym — bardzo interesująco. Żelazo się rozgrzewa, świeci, mięknie, a każde z tych zjawisk, to problem, wart, aby mu poświęcić chwilę uwagi.

PROBLEM PROMETEUSZA

Prometeusz, baśniowy bohater grecki, miał wynaleźć ogień. Ludzkość obecnie zna kilka sposobów wytwarzania ognia i światła. Oto kilka przykładów:

1. *przez tarcie dwu kawałków drzewa o siebie (metoda Hotentotów),*
2. *przez krzesanie iskier żelazem o krzemień (metoda Maćka z Bogdańca),*
3. *przez potarcie zapałki o pudełko (metoda szarego człowieka),*
4. *przez rozbijanie atomów (metoda fizyka).*

Takich metod jest więcej. W rezultacie wytwarza się energia światła i ciepła, manifestująca się wysoką temperaturą. Kowal przed kuciem nagrzewa swe żelazo w ognisku, gdzie spala się koks w silnym prądzie powietrza z miecha, w celu wytworzenia wysokiej temperatury.

CO TO JEST ENERGIA CIEPLNA?

Fizyczna teoria kinetyczna materii uczy, że wszelka materia, ciało stałe, ciecz lub gaz, składa się z niezmiernie drobnych cząsteczek, których średnice są tak małe, że na długości jednego centymetra można ich ułożyć 10 do 100 milionów sztuk. Cząsteczki te są we wiecznym ruchu.

Ruch ten u cieczy i gazów jest bezładnym poruszaniem się cząsteczek we wszystkich kierunkach z bardzo wielkimi szybkościami, przy czym drogi cząsteczek są ograniczone ustawicznym zderzaniem się z sąsiednimi cząsteczkami, wynosząc zaledwie — stutysięczne części centymetra. Zderzeń takich przeżywa każda cząsteczka — miliardy na sekundę.

RUCHY BROWNA

Przy pomocy mikroskopu można dojrzeć ruch cząsteczek w cieczach, jak i w gazach, np. w dymie. Nauka zna te ruchy już od 120 lat, jako tzw. ruchy Browna, który je pierwszy zaobserwował. Ale dopiero w r. 1905 znakomity polski fizyk, przedwcześnie zmarły, prof. Dr Marian Smoluchowski opracował teorię tych ruchów.

Energia ruchu tych cząsteczek, czyli energia kinetyczna, jest właśnie tym, co nazywamy i odczuwamy jako „ciepło". Ścisły związek ruchów Browna z ciepłem można wykazać w ten sposób, że cząsteczki płynu podgrzanego wykazują szybsze, ochłodzonego zaś — powolniejsze ruchy.

BILIONY RAZY NA SEKUNDĘ DRGAJĄ CZĄSTECZKI CIAŁ STAŁYCH

W cieczach i w gazach cząsteczki, mniej ze sobą związane wykazują ruchy Browna, przedstawione w postaci zygzakowatej linii na rys. 1.

Natomiast w ciałach stałych, cząsteczki, związane ze sobą siłami spójności, drgają tam i z powrotem około pewnego punktu równowagi, podobnie jak waha się wahadło zegara.

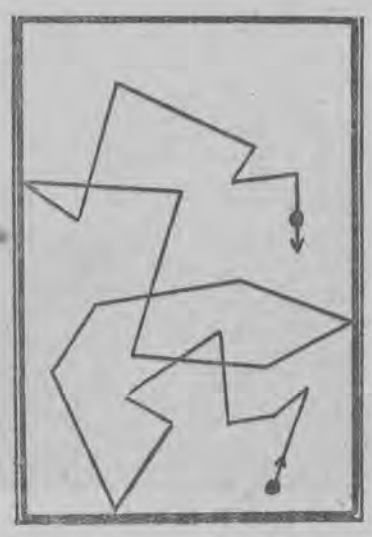

Jeżeli rysunek 2. zmniejszymy w myśli około sto milionów razy, otrzymamy widok takiej drgającej cząsteczki. Ilość drgań na sekundę wynosi miliony milionów.

Każdy rodzaj materii posiada pewną charakterystyczną, maksymalną ilość drgań, jakie można w nim wywołać. Wynosi ona dla

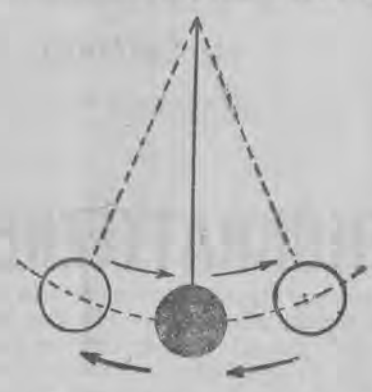

żelaza około 10, dla ołowiu tylko 2, a dla diamentu — aż 39 bilionów na sekundę.

TAKŻE UDERZENIE WYWOŁUJE CIEPŁO

Jest powszechnie wiadome, że nie tylko tarcie, ale także uderzanie przedmiotu o przedmiot, wywołuje ciepło, objawiające się podwyższeniem pierwotnej temperatury. Np. woda w dolnej części wodospadu Niagary ma stale temperaturę wyższą o ułamek stopnia na skutek uderzania, wywołanego przez spadek.

Zręczny kowal, bijąc młotem w zimny kawał żelaza, może w ciągu 30 do 40 uderzeń nagrzać je do temperatury białego żaru. Żelazo można przeto zacząć odkuwać nawet bez podgrzewania w piecu, choć oczywiście z różnych praktycznych względów żaden kowal tak nie pracuje.

Jeżeli uderzenie wywołuje ciepło, to widzimy tu przykład, iż energia kinetyczna dużego ciała (młota), może zamienić się na energię kinetyczną ogromnej liczby cząsteczek, dając to, co zowiemy ciepłem.

Zbyt wielka ilość drgań powoduje w metalu zmniejszenie siły spójności czyli wzrost plastyczności, co pozwala nadawać żelazu potrzebną formę.

GOTOWANIE ŻELAZA

W temperaturze około 1530 stopni żelazo topi się, przy czym ruchy drgające zamieniają się na ruchy postępowe typu ruchów Browna. Przy ogrzaniu do temperatury około 2450 stopni płynne żelazo zaczyna gotować się, czyli parować w całej swej objętości.

Zarówno płynne żelazo, jak i jego para, świecą, czyli wysyłają światło. Świecenie żelaza w stanie stałym zaczyna się od ciemno czerwonego żaru już w temperaturze około 500 stopni plus.

Metal można stopić także bez podgrzewania, a mianowicie przez wywarcie nań wielkiego nacisku. Pod ciśnieniem wielu tysięcy atmosfer metal umieszczony w naczyniu z otworem w dnie, wypływa przez otwór, jako lepka ciecz.

HASŁO DNIA

We wszystkich hutach i stalowniach Polski pracują olbrzymie młoty mechaniczne o masie wielu ton, wykuwając ogromne bloki materiału dla odbudowy kraju. Naturalnie pracą maszyn kieruje człowiek.

A hasłem dnia dla człowieka pracy i pokoju, w dobie realizacji Planu Sześcioletniego, jest niezawodnie przysłowie:

KUJ ŻELAZO, PÓKI GORĄCE!

Eustachy Białoborski

Czy wiecie, że...

1 MIL. BUTELEK liczyć będzie kolekcja win gronowych, która powstaje w Moskwie. Zawierać będzie ona najlepsze gatunki win rosyjskich, francuskich, hiszpańskich, węgierskich i in. przechowywanych przez dziesiątki lat. Wina te służyć będą jako próbki przy określaniu jakości poszczególnych gatunków.

POLOWANIE na wilki z samolotów przeprowadzono ubiegłej zimy na rozległych obszarach stepowych Baszkirskiej Republiki Autonomicznej. Polowania odbywają się w ten sposób, że lekkie przeważnie 2-osobowe samoloty, po zaobserwowaniu wilczego stada zniżają się, a siedzący za pilotem myśliwy strzela do wilków. Myśliwi potrafią upolować około 25 wilków w czasie paru lotów.

SERYJNE SAMOCHODY o napędzie gazowym produkowane będą przez przemysł radziecki. Samochody te odznaczają się znaczną wytrzymałością i oszczędnością w eksploatacji. Zapasy gazu skondensowanego w specjalnych zbiornikach pozwalają na przebycie trasy do 300 km.

ASTRONOMOWIE całego świata od dłuższego czasu obserwują słabo świecącą mgławicę dostrzegalną po stronie przeciwległej od słońca. Astronom radziecki Astapowicz wysunął hipotezę, że w danym wypadku mamy do czynienia z tzw. ogonem gazowym, pozostającym w bezpośrednim związku z kulą ziemską.

Laboratorium Aschabadzkie w którym pracuje Astapowicz, dokonało w ciągu 2 lat ponad 200 pomiarów świecącej mgławicy, w wyniku których zmierzono jej odległość od ziemi. Astronomowie radzieccy stwierdzili, że składa się ona z cząstek gazów i ustalili jej bezpośrednią łączność z naszą planetą.

WIEŻOWIEC słynnego uniwersytetu w Moskwie rok temu posiadał zaledwie wykopy pod fundamenty. Dziś po roku kończy się montaż konstrukcji 26 piętra głównego budynku. Oto prawdziwie socjalistyczne tempo.

POETA I CAR

(155-letnia rocznica urodzin K. Rylejewa)

Z pierwszym zbrojnym protestem przeciwko uciskowi carskiemu w Rosji, jakim jest słynne wystąpienie dekabrystów w 1825 r., nierozerwalnie związane jest nazwisko jednego z przywódców powstania K. Rylejewa.

Ruch dekabrystów odegrał olbrzymią rolę w rewolucyjnych dziejach Rosji, a jednocześnie wywarł również wielki wpływ na literaturę, pozostawiając w niej realne ślady w postaci utworów szeregu uczestników powstania w dniu 14 grudnia 1825 r., przepojonych patriotyzmem opartym w samym założeniu o wzniosłe ideały walki o wolność.

Niewątpliwie, najwybitniejszym poetą z plejady dekabrystów-literatów i pisarzy, był powieszony przez Mikołaja I, K. Rylejew.

Jest to jedna z najbardziej świetlanych postaci spośród pierwszych bojowników o wolność w Rosji, tym ciekawsza dla czytelników polskich, iż Rylejew napisał kilka wierszy, poświęconych tragedii narodu polskiego. W jednym z tych wierszy pt. „Braciom nieznanym" Rylejew ostro i namiętnie piętnuje niektórych przedstawicieli polskiej arystokracji, dla których „sprawa własna jest o wiele wyższa od spraw ojczyzny i ludu własnego".

Tragiczne były dzieje pełnego poświęcenia i wzniosłych wzlotów ducha, życia Rylejewa. Obecnie mija 155 lat od chwili, gdy w dniu 25 czerwca 1795 roku przyszedł na świat w rodzinie niezamożnego urzędnika kancelarii komendy miasta w Moskwie. Ukończył szkołę kadetów, w murach której po raz pierwszy przeczytał, nielegalne wówczas rozpowszechniane wśród młodzieży, utwory Radiszczewa. Wywarło to ogromny wpływ na niego i młody Rylejew, jeszcze będąc w szkole, stał się namiętnym propagatorem idei wolnościowych. Po ukończeniu szkoły kadetów, został kadrowym oficerem, biorąc udział w wojnie z Napoleonem w 1812 roku. Ścigając rozgromionego Napoleona w 1814-15 latach, wraz z całą armią rosyjską, przeszedł triumfalnie przez całą Europę.

Po powrocie do ojczyzny ożenił się i po krótkim pobycie na wsi przeniósł się do ówczesnego Petersburga, gdzie wstąpił na służbę w sądownictwie. Już wówczas był znany ze swej sprawiedliwości i krystalicznej uczciwości.

Rylejew wówczas liczył sobie dopiero 23 lat, lecz posiadał już zupełnie skrystalizowane poglądy na świat. W tym właśnie czasie zamieścił on w piśmie „Newski widz" ostrą i zjadliwą satyrę na faworyta cara Aleksandra I hrabiego Arakczejewa znanego ze swej okrutności. Satyra była tak druzgocąca, że groźny satrapa wolał nie przyznawać się do tego, iż poznaje siebie w portrecie, zjadliwie odmalowanym przez Rylejewa.

W 1823 r. Rylejew przystępuje do dekabrystów i wkrótce zostaje kierownikiem tzw. „Północnego" odłamu ruchu dekabrystów. Cieszy się ogromnym szacunkiem wśród sprzysiężonych, którzy pod jego głównie wpływem decydują się na otwarte wystąpienie z bronią w ręku. W tym samym czasie Rylejew razem z Bestużewem wydają pismo „Gwiazda Polarna", na łamach którego zamieszczają najlepsze utwory literackie z tego okresu. Rylejew, tworzy wówczas najlepsze swe dzieła pt. „Myśli", poemat historyczny, zaczerpnięty z historii Ukrainy, „Wojnarowski", oraz pisze dużo lirycznych wierszy, przesiąkniętych duchem rewolucyjnym. Jednocześnie, rozwija wielką działalność polityczną, decyduje się nie tylko na otwarte wystąpienie przeciwko caratowi, lecz postanawia zlikwidować w razie potrzeby całą dynastię Romanowych i stworzyć republikańską władzę ludową w Rosji.

W przeddzień powstania, 13 grudnia 1825 roku, w mieszkaniu Rylejewa odbywa się decydująca narada dekabrystów. Gdy nazajutrz, w tragicznym dniu 14 grudnia, Rylejew wychodził z domu, aby przyłączyć się do współtowarzyszy, będących już na Placu Senackim, żegnała go młoda żona z małą córką na ręku.

Mieli się już nigdy nie zobaczyć. Po rozgromieniu dekabrystów, Rylejew został natychmiast aresztowany i osadzony w twierdzy. Śledztwo w jego sprawie prowadził sam Mikołaj I...

Historia nie zna przykładu większego okrucieństwa, nacechowanego najohydniejszym faryzeuszostwem i niecnym zgrywaniem się marnego aktora, Mikołaja I wobec bezbronnego, znajdującego się całkowicie w jego władzy, Rylejewa, wreszcie skazał Rylejewa wraz z innymi na karę śmierci przez powieszenie. Rylejew, podczas jednego z ostatnich badań, nazwał Mikołaja łotrem... Gdy kat przystąpił do egzekucji, Rylejew zachowywał całkowity spokój. Ostatnie słowa jego były: „umieram w imię prawdy!"

St. Powołocki

Zygmunt Oścień

LITERATURA KOMUNY PARYSKIEJ

Literatura polityczna o Komunie Paryskiej jest bardzo obszerna, natomiast w literaturze pięknej nie mamy — niestety — dzieł, któreby w podobnie wyczerpujący i syntetyczny sposób przedstawiały przebieg zdarzeń z pamiętnych dni marca, kwietnia i maja 1871 roku. Niemniej są utwory wybitne, oddające ducha owych bohaterskich dni proletariatu paryskiego. Była to słynna i po dziś dzień aktualna jako międzynarodowy hymn rewolucyjny robotników „Międzynarodówka" Eugeniusza Pottiera, uczestnika Komuny Paryskiej. Dostojną i porywającą melodię do jej słów skomponował robotnik, muzyk-samouk Piotr Degeyter.

Innego rodzaju echa Komuny Paryskiej znajdujemy w znanym wierszu słynnego poety Artura Rimbauda pt. „Paryż się budzi", Rimbaud też brał osobisty udział w walkach dni majowych. W wierszu swoim mówi m. in. o Paryżu robotniczym, Paryżu

„O ty miasto bolesne, stolico zamarła,
Łbem i pierśmi ciśnięta ku Przyszłości, która
Na twą bladość śmiertelną miliard wrót otwarła:
Błogosławić by mogła się Przeszłość ponura!"

W prozie francuskiej dwa wybitne utwory zasługują tutaj na szczególniejszą uwagę: powieść Emila Zoli „Klęska" i powieść Jeana Casson „Paryż we krwi".

W trzeciej części swego utworu, poświęconego zasadniczo wojnie prusko-francuskiej z roku 1870 Emil Zola w kilku naturalistycznych, a więc fałszywych nutach, rysuje obraz Komuny Paryskiej, jako jeszcze jednej przyczyny klęski francuskiej i kapitulacji Drugiego Cesarstwa przed Prusakami Bismarcka. Oczywiście Zola rozpatrując problem z pozycji drobnomieszczanina, obrócił tutaj porządek rzeczy: skutek wziął za przyczynę. Bowiem nie dlatego ówczesna burżuazja francuska przegrała, że wybuchła Komuna Paryska, ale dlatego wybuchła Komuna, że burżuazja zaczęła już przed tym zanim się spotkała z Prusakami pod Sedanem, przegrywać kolejno swoje poszczególne pozycje w biegu dziejów, których siłą napędową stawał się proletariat.

Tę właśnie sprawę rozumie doskonale Jean Casson w swej powieści pt. „Paryż we krwi", aczkolwiek rozpatruje rzecz z pozycji drobnomieszczaństwa, lecz z pozycji jej części postępowej, wówczas rewolucyjnej. Jest to może najwybitniejsza powieść francuska ostatniej doby na temat Komuny Paryskiej.

W literaturze polskiej najsilniejszy akcent znalazła Komuna Paryska w dwóch poematach: Władysława Broniewskiego pt. „Komuna Paryska" napisanym w roku 1929 i Włodzimierza Słobodnika pod takimże tytułem, napisanym w roku bieżącym, a drukowanym niedawno w tygodniku „Wieś". Należy się spodziewać, że przypadająca na rok bieżący 80-letnia rocznica Komuny Paryskiej z jej bohaterami Polakami Jarosławem Dąbrowskim i Walerym Wróblewskim na czele, natchnie twórczo niejednego jeszcze pisarza polskiego.

Proszę szeroko otworzyć usta...

O czym powinni pamiętać

nie tylko wyjeżdżający na wczasy lecznicze

Lecznictwo społeczne przez otwieranie nowych placówek opieki lekarskiej usprawnia coraz bardziej swą działalność.

Z roku na rok zwiększa się też ilość przychodni lekarskich i dentystycznych przy zakładach pracy.

Jednym z wzorowo urządzonych punktów leczniczych dla robotników jest przychodnia dentystyczna przy Zakładach im. Marchlewskiego w Łodzi (ul. Ogrodowa 25).

W poczekalni powstał jakiś ruch, drzwi do gabinetu lekarza otworzyły się gwałtownie, a blada kobieta zameldowała:

— Pani doktór, mężczyzna zemdlał.

Siostra dyżurna chwyciła szklankę, napełniła ją wodą i za sekundę była już przy chorym. Okazało się, że przyczyną zemdlenia było wycieńczenie spowodowane... bólem zęba. Ból trwał trzy dni. Cierpiący nic prawie nie jadł, nie spał, brał jakieś proszki, które nic nie pomagały, aż nareszcie zdecydował się na „wyprawę" do przychodni.

— Czy pan po śniadaniu?

— Nie.

— Nie możemy panu usunąć zęba, bo jest pan za słaby. Musi pana zbadać lekarz.

— Pacjentowi nie można wierzyć — mówi lekarz - dentysta, Zofia Chmielewska, kierownik przychodni dentystycznej. — Wydaje mu się, że słabnie z bólu, a okazuje się, że ma wadę serca.

Badanie lekarskie, które za chwilę odbyło się w przychodni chorób wewnętrznych, znajdującej się obok, stwierdziło istotnie osłabienie mięśnia sercowego u pacjenta. Ząb będzie usunięty następnego dnia, kiedy pacjent nabierze sił. Tymczasem został „zatruty".

— Nie lubię usuwać zębów — mówi dr Chmielewska. Każdego pacjenta namawiam do leczenia, ale oni tacy niecierpliwi. — Ząb usunąć łatwo — ból krótki, ale strata duża.

Za kilka minut jesteśmy świadkami przekonywania jakiegoś nowego amatora usuwania bolącego zęba, ażeby go leczył, gdyż ząb można jeszcze uratować.

— Niech pani doktór usunie, wolę to, niż świdrowanie i wyrywanie nerwów, to boli jak licho.

Pacjent istotnie jest wrażliwy, bo słabnie przy zastrzyku. Krople, odpoczynek na kozetce i dopiero następuje ekstrakcja. — Uff... jaka ulga!

GDZIE SĄ PACJENCI...

— Mało mamy pacjentów z fabryki — mówi kierowniczka przychodni. — A chcielibyśmy przebadać wszystkich, wyleczyć wszystkie chore zęby i usunąć martwe. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, ile poważnych schorzeń powstaje na skutek obecności w jamie ustnej martwego zęba. Teraz szczególnie sprawa przebadania robotników jest bardzo istotna ze względu na wyjazdy na wczasy lecznicze. Wielu wybiera się leczyć serce i stawy. Jestem pewna, że w większości wypadków kurację trzeba rozpocząć od usunięcia zębów. W przeciwnym razie minie się z celem.

Lekarze porozumieli się już z radą zakładową. W najbliższym czasie wygłoszony zostanie w fabryce referat o próchnicy zębów. Pomoc lekarska da bowiem jedynie wtedy pełne rezultaty, jeśli zostanie poparta akcją uświadamiającą.

Mimo że przychodnia czynna jest od pięciu miesięcy nie wszyscy robotnicy wiedzą o jej istnieniu. Np. Alicja Dutkowska z przewijalni dowiedziała się o przychodni dopiero w ubiegły piątek od koleżanki. Przybiegła zapłakana, bo technik dentystyczny, u którego się leczyła, założył jej koronkę na bolący ząb. Pacjentka po zdjęciu niebezpiecznej korony została skierowana na prześwietlenie szczęki.

To dziwne, że robotnicy dowiadują się jeden od drugiego o przychodni. Czyżby rada zakładowa i dyrekcja nie poinformowały załogi fabrycznej o tym, że założona została przy zakładach lecznica. Nie wydaje się to możliwe, sądząc z troskliwości, jaką okazują tej pożytecznej placówce. Faktem jednak jest, że ktoś tu zlekceważył sprawę. Należy jak najszybciej błąd naprawić. Robotnicy nie powinni korzystać z niefachowej pomocy techników dentystycznych, wyciągających od nich pieniądze, skoro mają swą własną przychodnię, doskonale wyposażoną i dysponującą najlepszymi środkami, bezpłatną, z 9 lekarzami specjalistami.

Przychodnia — wobec słabego napływu robotników z zakładów — przyjmuje wszystkich ubezpieczonych z rejonu Północnego.

NIE MOŻEMY USUNĄĆ...

Józefa Klepanda, pracownica przędzalni, przyszła usunąć ząb w godzinach pracy.

— Dlaczego pani nie przyszła po skończonej pracy?

— Bo bardzo mnie bolał.

— Czy pani wie, że przychodnia czynna jest od rana do wieczora bez przerwy?

— Wiem.

— Teraz zatruję pani ząb, a usuniemy go, gdy pani skończy pracę. Po usunięciu zęba nie może pani wykonywać żadnych ruchów, bo może to wywołać krwotok. Jeżeli zrobilibyśmy to teraz — nie mogłaby pani pracować, a napewno odbiłoby się to na wynikach produkcji.

GŁOS PACJENTA

Pracownica przędzalni, Ciechańska, nigdy nie miała możności leczenia zębów. Po pierwsze było to zbyt kosztowne, a po drugie: ktoby zwracał uwagę na ból zęba, kiedy było tyle innych dolegliwości innej natury. Dopiero gdy powstała przychodnia fabryczna, Ciechańska zdecydowała, że musi wyleczyć zęby i już od trzech miesięcy jest pod stałą opieką lekarza-dentysty. Próchnica wyleczona, martwiaki, które powodowały ustawiczne bóle głowy, usunięte.

Ciechańska jest bardzo zadowolona:

— Teraz wiem, że mamy własne robotnicze lecznictwo i lekarzy, którzy naprawdę dbają o człowieka pracy.

Z. T.

Z Filharmonii

Koncert Moniuszkowski

XL Koncert Symfoniczny Filharmonii poświęcony był utworom Stanisława Moniuszki.

Na pierwszą część programu złożyły się następujące wyjątki z opery „Halka": uwertura, aria Janusza, aria Halki z I aktu, duet z I aktu, tańce góralskie, aria Halki z IV aktu i mazur. Partie solowe wykonali: Irena Wojtaszewska — sopran i Eugeniusz Banaszczyk — bartyon. Dyrygował Roman Mackiewicz.

Irenę Wojtaszewską pamiętamy z jej dawniejszych, pierwszych występów. Od tego czasu zrobiła ogromne postępy. Głos jej wart najpoważniej opieki, zachodu i obecnie ważą się jego losy. Jeżeli dostanie się pod opiekę wytrawnego mistrza, który poczyni w nim pewne korektury i pokieruje nim należycie, Irenę Wojtaszewską czeka wielka przyszłość. Szczególnej uwagi wymaga również poprawa dykcji, o której zwykło się mówić nie bez słuszności, że w 50 procentach decyduje o dobrym śpiewie.

Eugeniusz Banaszczyk dysponuje dźwięcznym barytonem, który wydaje się być pod dobrym kierunkiem, wymaga jednak jeszcze dłuższych poważnych studiów.

W drugiej części koncertu usłyszeliśmy fragmenty z „Sonetów Krymskich": intradę, Ciszę morską, Burzę i epilog. W wykonaniu wzięli udział: Chór mieszany im. Moniuszki, Witold Ermow — tenor i orkiestra Filharmonii pod dyrekcją Romana Mackiewicza.

Chór mieszany im. Moniuszki egzystuje od roku 1894 i składa sę obecnie z 90 śpiewaczek i śpiewaków. Zespół ten ma w Łodzi długoletnią, chlubną tradycję, brak mu jednak w tej chwili doświadczonego i energicznego kierownictwa, gdyż Roman Mackiewicz nie prowadzi go stale. To co usłyszeliśmy na ostatnim koncercie pozwala żywić nadzieję, że niedługo usłyszymy „Sonety Krymskie" nie fragmentarycznie, lecz [illegible] całości. Chór im. Moniuszki dysp[illegible]nuje dobrym materiałem głosowy[illegible] i posiada śpiewaków zamiłowany[illegible] o wyższych aspiracjach. W ogóle [illegible]dzkie chóry, które w tym sezonie doszły do głosu w Filharmonii, mogłyby, zjednoczywszy swe siły, przystąpić do realizacji większych zadań: wykonanie „Widm" Moniuszki, „Czterech pór roku" Haydna, lub IX symfonii Beethovena, po dłuższym — powiedzmy — rocznym przygotowaniu, nie jest w Łodzi nieosiągalne.

Koncert Moniuszkowski cieszył się niezwykłym powodzeniem. Zasługa to wszystkich wykonawców, lecz przede wszystkim Romana Mackiewicza, który jako kapelmistrz przygotował cały program starannie, a poprowadził go śmiałą i pewną rękę.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

Zwalczamy szkodniki zbożowe

Nowi instruktorzy w terenie

Na wniosek ministra Handlu Wewnętrznego powołana została do życia Centrala Zwalczania Szkodników Zbożowo-Mącznych, z siedzibą w Łodzi przy ul. Narutowicza 13. Celowość tej instytucji wykazują najlepiej następujące dane: Ogólne straty, powstałe na skutek niszczenia ziarna i mąki przez szkodniki zbożowe, wynoszą około 60 miliardów rocznie. Z tej sumy 50 miliardów przypada na zniszczenia wyrządzone przez gryzonie i 10 miliardów — przez owady.

Najgroźniejsze z tych ostatnich są: wołek zbożowy, rozkruszek mączny i mklik mączny. Około 50 proc. zniszczeń następuje w magazynach. Walkę ze szkodnikami tymi prowadzi się różnymi sposobami, a więc: przez gazowanie zboża, opryskiwanie pomieszczeń oraz umiejętne magazynowanie.

W okresie od 20 kwietnia do 27 maja rb. odbył się w Łodzi centralny kurs dla instruktorów wojewódzkich do zwalczania szkodników zbożowo-mącznych. Kursiści przybyli z całej Polski wysłuchali 85 godzin wykładów teoretycznych oraz 95 godzin zajęć praktycznych na terenie naszego województwa. Kurs z wynikiem dodatnim ukończyli wszyscy słuchacze (138), największą ilość ocen bardzo dobrych otrzymali kursiści z woj. poznańskiego i katowickiego. Po otrzymaniu świadectw, absolwenci udali się do swych miast wojewódzkich, gdzie obecnie przeprowadzają szkolenie kadr terenowych. Kursy terenowe obejmują 42 godziny wykładów teoretycznych i 72 godziny zajęć praktycznych. Od dnia 21 bm. absolwenci rozpoczną pracę.

Jak nas informuje dyr. centrali K. Dzięciołowski, szkodniki zbożowo-mączne to nie tylko problem gospodarczy ale i zdrowotny. W/w. owady nie tylko niszczą ziarno ale stanowią groźne niebezpieczeństwo dla zdrowia a nawet życia ludzkiego, zawierają bowiem KANTARIDYNĘ, która jest trucizną zarówno dla organizmu ludzkiego jak i zwierzęcego. Zdolność rozmnażania się tych owadów jest wprost zastraszająca.

Inicjatywa rządu powinna spotkać się z szeroką współpracą ogółu obywateli.

(C. J.)

Świeżo upieczeni maturzyści

W dniach od 22 maja 1950 r. do 27 maja 1950 r. zostały przeprowadzone egzaminy dojrzałości w VIII Państw. Gimn. i Liceum w Łodzi.

26 abiturientów z wydziału humanistycznego otrzymało świadectwa dojrzałości, a mianowicie:

Adamiec Marek, Garliński Tomasz, Amoretti Zofia, Greger Janusz, Gruntmejer Zbigniew, Guziak Wiesław, Jarkiewicz Helena, Koralewski Jerzy, Machałówna Marianna; Maciołek Edward, Masiera Wiesława, Maurer Stanisław, Moryn Stanisław, Nawrocki Andrzej, Nowaczyk Mirosław, Pietrzak Kazimierz, Podrzycki Bogdan, Przybył Justyn, Rakowski Jerzy, Szczepkowska Henryka, Szpruch Jan, Tarnacki Jerzy, Warmuziński Aleksander, Wlazło Mieczysław, Wilk Wiesław, Zawinowski Andrzej.

Sprostowanie

W zadaniu 43 („Czyś mocny w rachunkach" — „Dz. Ł." z 8 bm.) wskutek błędu korektorskiego wydrukowano „iloczyny" ;chodzi oczywiście — jak zresztą wynika z treści zadania — o „ilorazy".

CIĄGNIENIE II KLASY 60 LOTERII KLASOWEJ 14 czerwca b. r.

DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA

GUY de MAUPASSANT

(69)

Przekład JOANNY WILIŃSKIEJ

Janka i Kurczątko długo trwali w uścisku. Ciotka Lizka stała za nimi, zupełnie zapomniana, z twarzą ukrytą w chusteczce. Ale baron, który także zaczął się rozczulać, skrócił te pożegniania i odciągnął córkę. Wsiedli w trójkę do karety, czekającej przed bramą i w nocy pojechali do Peuples.

Od czasu do czasu w ciemnościach rozlegał się szloch.

Nazajutrz Janka płakała aż do wieczora. Następnego dnia kazała zaprzęgać konie do faetonu i pojechała do Hawru. Kurczątko robił wrażenie, jakby już pogodził się z koniecznością rozstania. Po raz pierwszy w życiu miał kolegów i chęć zabawy sprawiała, że nie mógł wysiedzieć na krześle w rozmównicy.

Janka przyjeżdżała tak co drugi dzień i w niedzielę. Nie wiedząc co robić w czasie lekcji, czekała na rekreację w rozmównicy, gdyż brakło jej sił i odwagi do oddalenia się z kolegium. Pewnego razu dyrektor zaprosił ją do siebie i zalecił, aby rzadziej przyjeżdżała. Nie usłuchała tego polecenia.

Uprzedził ją więc, że jeśli nadal będzie przeszkadzała synowi w zabawie i pracy, będzie zmuszony go jej zwrócić; baron został także listownie poinformowany. Zaczęto ją więc pilnować w Peuples jak więźniarkę.

Oczekiwała każdych wakacji z większą niecierpliwością niż syn.

Szarpał nią nieustanny niepokój. Rozpoczęła wędrówki po okolicy, na które zabierała tylko „Pogroma" i przechadzała się całymi dniami, pogrążona w myślach. Czasami spędzała popołudnie na skarpie, wpatrując się w morze, lub szła lasami aż do Yport, powtarzając dawne przechadzki, których wspomnienie ją prześladowało. Jak odległy, jak bardzo odległy był czas, gdy przebiegała te same okolice, jako młoda dziewczyna, upojona marzeniami!

Za każdym powrotem syna wydawało jej się, że nie widzieli się dziesięć lat; z miesiąca na miesiąc ona stawała się starą kobietą. Ojciec wyglądał na jej brata, a ciotka Lizka, która w ogóle się nie starzała, gdyż zwiędła już w 25 roku życia, wyglądała na jej starszą siostrę.

Kurczątko nie przykładał się do pracy, powtórzył czwartą klasę, w trzeciej szło mu jako tako, ale musiał znowu powtórzyć drugą i miał już dwadzieścia lat, gdy doszedł do najwyższej klasy.

Był wysoki, jasnowłosy, miał już gęste faworyty i ślad wąsików. Co niedzielę przyjeżdżał teraz do Peuples, a że od dawna uczył się jazdy konnej, wynajmował po prostu wierzchowca i w dwie godziny był na miejscu.

Z samego rana Janka wyruszała mu na przeciw z ciotką Lizką i baronem, który pochylał się coraz bardziej i szedł starczym kroczkiem, z rękoma założonymi na plecach, jakby obawiał się, że upadnie na nos.

Szli sobie wolniutko wzdłuż drogi, przysiadując od czasu do czasu na fosie i wypatrując, czy nie widać jeszcze jeźdźca. Gdy tylko ukazywał się czarny punkcik na białej linii drogi, wszyscy troje zaczynali wymachiwać chusteczkami, a Paweł popędzał konia do galopu i zajeżdżał jak huragan, co przyprawiało Jankę i ciotkę Lizkę o bicie serca, a zachwycony dziadek krzyczał: „Brawo!" z entuzjazmem człowieka świadomego własnej niemocy.

Mimo, że Kurczątko był o głowę wyższy od swej matki, traktowała go zawsze jak malca, zadając te same co niegdyś pytania:

— Czy nie jest ci zimno w nogi, Kurczątko?

A gdy po śniadaniu przechadzał się, paląc papierosa przed zamkiem, otwierała okno i wołała:

— Nie wychodź z gołą głową, bo dostaniesz kataru!

Trzęsła się z niepokoju, gdy wyjeżdżał konno w nocy.

— Nie jedź tylko zbyt szybko, moje Kurczątko, bądź ostrożny, pomyśl o swojej biednej matce, która byłaby w rozpaczy, gdyby ci się coś przytrafiło.

Ale, oto pewnej soboty otrzymała z rana list od Pawła, w którym donosił, że nazajutrz nie przyjedzie, gdyż przyjaciele urządzają zabawę na którą został zaproszony.

Niepokoiła się przez całą niedzielę, jakby przeczuwając nieszczęście, wreszcie w czwartek, nie mogąc już dłużej wytrzymać, pojechała do Hawru.

Syn wydawał jej się zmieniony, choć nie zdawała sobie sprawy, na czym ta zmiana polegała. Był ożywiony i mówił bardziej męskim głosem. Nagle powiedział jej, jako rzecz zupełnie naturalną:

— Wiesz, mamo, skoro tu dzisiaj jesteś, nie przyjadę w przyszłą niedzielę do Peuples, gdyż znowu urządzamy zabawę.

Była zaskoczona, przerażona jakby oświadczył jej, że wyjeżdża do Ameryki, wreszcie, gdy odzyskała głos, zawołała:

— Och, Kurczątko, co ci się stało? Powiedz mi, co się stało?

Uściskał ją ze śmiechem.

(D. c. n.)

NA TRASACH NASZYCH WYŚCIGÓW

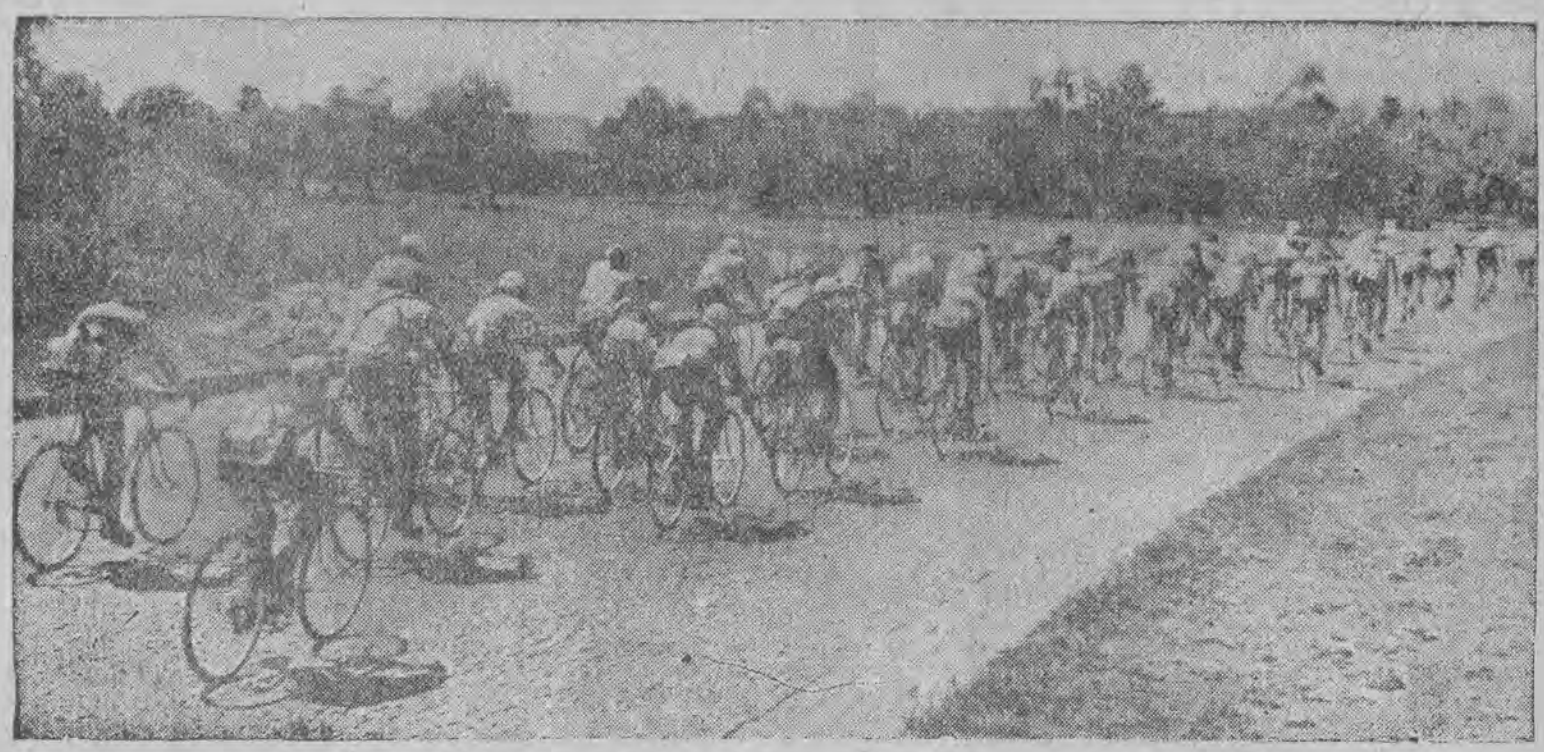

Kilkanaście km za Łodzią tak wyglądała jeszcze czołówka

A oto pierwszy: Wójcik — zwycięzca wyścigu

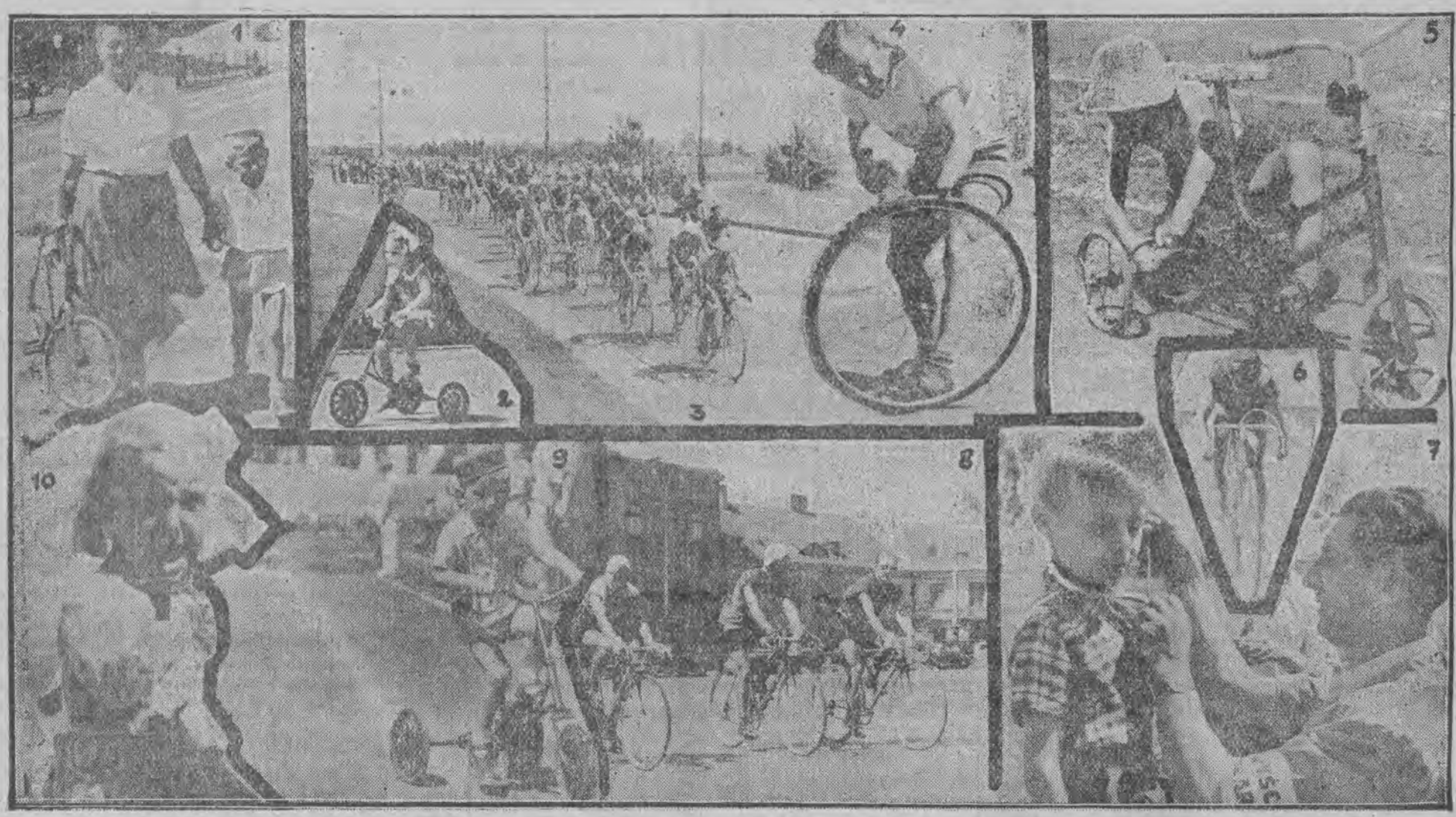

1) Pod eskortą mamusi — na start! 2) Mistrzyni trójkołówki. 3) Starsi koledzy na trasie. 4) Ach, te gumy!... Pech prześladuje dużych... 5) ...i małych. 6) W pogoni za czołówką. 7) Przedstawiciel redakcji dekoruje żetonem zwycięzcę. 8) Nareszcie na ulicach miasta. 9) Jeden ze zwycięzców przesyła pozdrowienia dla naszych Czytelników. 10) Mamusiu!!! przegrałam...

Lekki trening przed startem nigdy nie zaszkodzi...

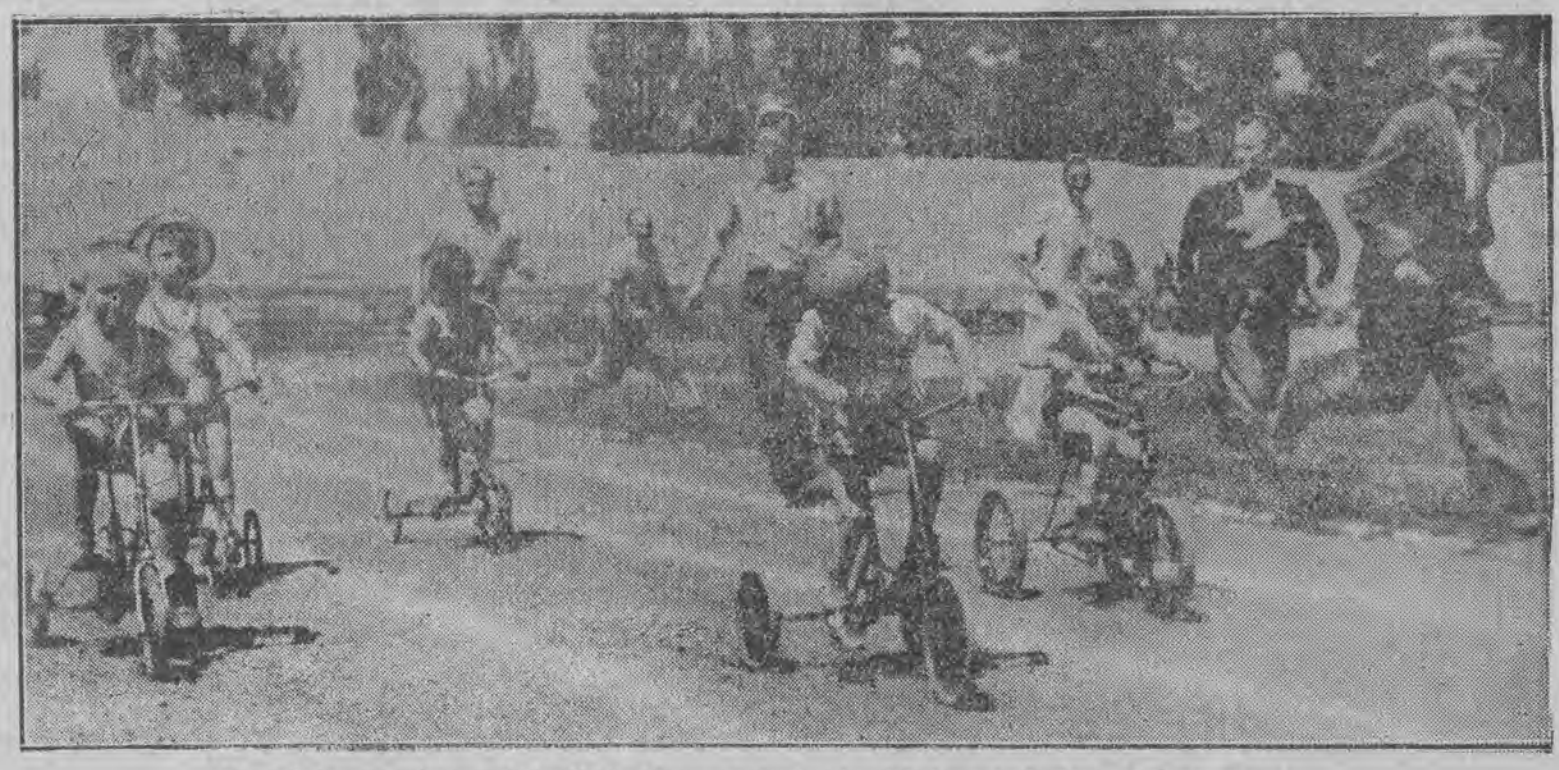

Zawodnicy w wirze walki. Obok biegną tatusiowie (obsługa techniczna i doping).

T. F.

PAN REKIN

(HUMORESKA)

Pan Rekin się zbudził. Zbudził się w rokokowej sypialni chicagowskiego pałacu o trzydziestu pokojach. Lokaj w rokokowym stroju przysunął do rokokowego łóżka rokokowe śniadanie, składające się z dwunastu dań, po czym pan Rekin zapalił rokokowe cygaro.

Dopiero wówczas otrząsnął się z rokokowego nastroju, kiedy sekretarz osobisty wszedł z wieścią, że w fabryce samochodów Rekina w Detroit wybuchł strajk. Teraz nastąpiła seria przekleństw, ale już nie w stylu rokoko, tylko neobarokowym.

*
**

Na drugi dzień po południu sekretarz zakomunikował mu, że strajk w fabryce samochodów został zakończony.

— Jest Bóg! — stwierdził pan Rekin, wznosząc oczy ku niebu.

Jednakże po godzinie sekretarz przyniósł Rekinowi wiadomość, że tym razem wybuchł strajk w jego kopalni węgla w Pensylwanii.

— Nie ma Boga! — orzekł pan Rekin, odrywając spojrzenie od nieba.

*
**

W tydzień potem górnicy kopalni węgla przestali strajkować. Ale tego samego dnia wybuchł strajk na plantacjach pomarańczy w Kalifornii, należących do pana Rekina. A gdy robotnicy plantacji wrócili do pracy, doszło do strajku w jego rafinerii oleju, położonej w stanie Colorado.

— Wypada tylko przenieść się do wieczności — powiedział pan Rekin.

Oczywiście tylko powiedział.

*
**

Ale nerwy nieszczęśliwca zaczęły wypowiadać posłuszeństwo. W kątach rokokowej sypialni zaczęły mu się jawić białe myszy. Oczywiście zwierzątka te były rokokowe. Trochę później stan jego pogorszył się, bo Rekin zaczął wyobrażać siebie jako żyrafę; potem pod wpływem manii prześladowczej poczuł, że jest ze szkła. A w końcu mówił o sobie, że jest szklaną żyrafą.

*
**

Psychiatrzy orzekli, że stan chorego jest ciężki. W trzydziestopokojowym pałacu, gdzie właśnie pan Rekin wielkim pędzlem malował na sobie plamy (skoro ma być żyrafą, to niech nią będzie) — zwołano konsylium.

Senior lekarzy oświadczył ze smutkiem:

— Dopóki trwa podnieta, dopóty nie ma mowy, ażeby chory wyzdrowiał. Trzeba więc koniecznie go uspokoić.

— Ja go uspokoję! — odpowiedział młody doktór, wezwany chyba przez omyłkę, i podszedłszy do chorego z tkliwością dotknął jego ramienia.

— Niech się szanowny pan uspokoi. Jeszcze kilka lat cierpliwości, potem wszystko będzie dobrze i nie będzie przyczyny zmartwień.

— Skasują strajki? — zabiło radosnym rytmem serce pana Rekina.

— Nie. Diabli wezmą kapitalizm!

— Hallo! Czy mogę... poprosić... Fredzia do telefonu?

BRODATE DOWCIPY

SEANS SPIRYTYSTYCZNY

— Duchu, czy jesteś moim mężem Antonim.
— Tak.
— Czy jesteś szczęśliwszy niż za życia?
— Tak.
— A gdzie jesteś?
— W piekle. (p)

Roztargniony rabuś

— O, drabie jeden, tego już dość! Napadasz mnie po raz czwarty dzisiejszej nocy!

W TRAMWAJU

— Wiesz, konduktor w wagonie patrzył na mnie przez cały czas takim wzrokiem, jakbym nie miał biletu...
— I co zrobiłeś?
— Nic. patrzyłem na niego tak, jakbym miał bilet. (p)

AMERYKANIN W RZYMIE

W Rzymie przewodnik oprowadza po mieście bogatego Amerykanina.

— Jak się panu podoba ten gmach? — pyta przewodnik.

— Phi... U nas w New-Yorku mamy takich tysiące...

— Taak? Możliwe, bo to szpital dla wariatów... (p)

JEDYNY SPOSÓB

On — Pani Klaro co mam uczynić, abym panią mógł częściej widywać?

Ona — Pożycz pan mojemu mężowi 5000 złotych, a będzie pan mógł przychodzić całymi latami po odbiór swoich pieniędzy. (p)

TEORIA WZGLĘDNOŚCI

— Czy świnia jest pożyteczna?
— To zależy od tego, czy to jest... człowiek czy zwierzę... (p)

W restauracji. Gość żuje z trudem befsztyk twardy jak podeszwa. Kelner pyta, czy ma podać piwo.

— Później, mój drogi, później! Najpierw praca, potem przyjemność. (T)

Obywatelu dyrektorze, nasze archiwum zajmuje już 10 szaf. Możeby część starych akt spalić?

— Doskonała myśl. Racjonalizator z pana. Zgadzam się, tylko niech pan zrobi przed tym po dwa odpisy. (T)

Pani Buba otrzymała nowe futerko. Spoglądając na nie mówi do męża:

— Biedne stworzenie! Zdarto z niego skórę, ażebym ja mogła się wystroić.

— No, wiesz kochanie — odzywa się mąż — rychło wczas zaczynasz mnie żałować. (T)

Przed sądem stoi trzech świadków. Sędzia strasznie zezuje. Zwraca się do pierwszego ze świadków.

— Pańskie nazwisko?

Na to drugi świadek.

— Józef Bąk.

— Przecież nie pana się pytałem — mówi sędzia, zwracając się do Bąka.

Na to trzeci świadek:

— A czy ja coś mówię? (Z)

W APTECE

Klient: Proszę cztery pastylki aspiryny.
Ekspedientka: Czy zapakować?
Klient (z domieszką ironii): Nie trzeba proszę panią. Ja je poturlam. (Z)

SZCZYT ROZTARGNIENIA

Leje jak z cebra. Pan profesor z parasolem wchodzi do mieszkania, składa ociekający wodą parasol, a potem... sam staje w przedpokoju i... kapie.

Mecz w Arizonie

Rysunek bez podpisu

Ryszard Brudzyński

Szczebioty o biurokratach

Biuro. W biurze biurokrata.
Czasem bywa biurokratka.
Krawat — krata. Suknia — kratka..
Nie jest rzadka taka gratka.

Kret przy krecie — ryją krety:
Biurokraci, biurokratki.
Rozum krótki, w ruchu kredki,
Ruchy ręką do krawatki.

Biurokrata ma swe credo,
Ma przepisy i dekrety,
Koniec, kraniec, kres i kropka,
Ani rusz i już. Niestety.

Na biureczku papiereczki
I łyżeczka do herbatki,
Popielniczka biurokraty
Lub pomadki biurokratki.

Czasem muszka koło uszka
Frunie nagle biurokracie,
Więc się żachnie, ręką machnie,
Bo przeszkadza przy herbacie.

Nudno. Trudno. To jest biuro.
Ciągle pyta głos petenta
Referenta czy pamięta.
Petent co dzień tak się pęta.

Lecz referent-biurokrata
Ma swe credo i dekrety —
Koniec, kraniec, kres i kropka,
Ani rusz i już. Niestety.

Znów się przejrzy biurokrata
I poprawi krawat w kratkę,
Biurokratka zaś — nie rzadko —
Wyjmie lustro i pomadkę.

Zapytacie gdzie tak bywa?
Przecież biuro to nie szopka?!
Poszukajcie w swoich biurach —
A znajdziecie. Stop i kropka.

Polityka zagraniczna

W pewnym paryskim hotelu, jakiś jegomość zajął kabinę telefoniczną, przebywając w niej dosyć długi czas. Przed kabiną zgromadziło się dużo ludzi, którzy stali cierpliwie i czekali, aż jegomość skończy rozmowę i zwolni telefon.

Jeden z czekających zniecierpliwiony, otworzył gwałtownie drzwi i z oburzeniem zapytał:

— Panie! Kiedy pan wreszcie skończy? Stoi pan już tu około godziny i jeszcze nie wypowiedział pan jednego słowa!

Jegomość z kabiny odpowiedział:

— Proszę mi nie przeszkadzać! Jestem francuskim ministrem spraw zagranicznych, i właśnie prowadzę rozmowę z ambasadorem U. S. A. o naszej polityce zagranicznej! (C. J.)

Słuszne pretensje

— Przyprowadź pan natychmiast szefa! Ten makaron nie nadaje się zupełnie do jedzenia.

Remigiusz Kwiatkowski

Aforyzmy i przysłowia chińskie

Lepsza sława bohatera
niż bohater sam,
bo co górne, to zawiera,
lepsza sława od bohatera.
Aureolę często zdziera
dnia szarego kłam,
lepsza sława bohatera
niż bohater sam!

*
**

Idź za głosem narodu,
On najwięcej niech znaczy
i przywykaj od młodu,
idź za głosem narodu.
Dla każdego powodu
nie czyń nigdy inaczej,
idź za głosem narodu,
On najwięcej niech znaczy..

Cezary Juszyński

Tramwaj

Jedzie ulicą tramwaj po szynach,
Tramwaj prowadzi młoda dziewczyna,
Młoda dziewczyna dobre ma oczy
Jadąc po szynach z drogi nie zboczy
Z drogi nie zboczy młoda dziewczyna
Prowadząc tramwaj prosto po szynach.

Gdy świt nastaje wczesną godziną
Jadą tramwaje, jadą po szynach
Do różnych fabryk, różnych zakładów
Jadą wciąż ludzie jadą gromadą
Czując tramwajów spokojny tan
Jadą do pracy wykonać plan.

Prowadząc tramwaj wiedz tramwajarzu
Twój trud się równa pracy murarza
Tkacza, rzeźbiarza, prządki, górnika
Zduna, stolarza i urzędnika
Ty ich przewozisz oni pracują
W Ludowej Polsce Socjalizm kują.

Mały Kazio pisze...

(Rys. Kazimierz Grus)

Edward Sikorski

Fraszki polityczne

CO LEPSZE?

Dla was są ważne i za wami mówią:
„Gazety", „radio" i pakty,
U nas się ceni i wierzy wyłącznie
W entuzjazm pracę i fakty.

MRZONKA

Chce świat wyratować z pokojowej toni
Nie sądźcie, że wariat — to fabrykant broni.

Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

POZYCJA NR 97
Czarne: Lisycyn

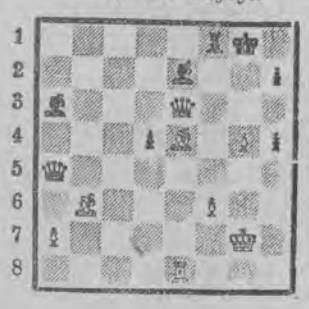

Białe: Aronin

Z partii granej w leningradzkim półfinale do XVI mistrzostw ZSRR.

Po 40 pos. czarnych wytworzyła się powyższa pozycja.

Aronin zagrał:

1. Gf6!!

Bywają kombinacje, których walor polega nie tylko na tym, co stanie się za chwilę na szachownicy, lecz przede wszystkim na posunięciach, które nigdy nie będą zrobione. Tu białe unikają świetnej taktycznej obronnej zasadzki przeciwnika: na 1.Ha5 nastąpiłoby Gf1+ 2. Kg1!, Gc4 3. GxG, dc 4.. Gf6, Gc5+! przestudiowanie wariantów pozostawia się pomysłowości czytelnika. Po posunięciu w partii białe wygrały łatwo.

PARTIA NR 19

Białe: Sażajew. Czarne: Romaniszyn.

1. e4, e5 2. Sf3, Sc6 3. Gc4, Sf6 4. d4, ed 5. 0—0, Gc5, 6. e5, d5 7. ef, dc 8. We1+, Ge6 9. Sg5, Hd5 10. Sc3, Hf5 11. Se4, Gf8 12. Sxf7, KxS 13. Sg5+, Kg8 14. g4, Hd5 15. SxG, Se5 16. f7+ Kxp 17. Sg5, Kg8 18. WxS!!, HxW 19. Hf3! i białe wygrały.

Partia jest przykładowym wariantem ataku Maksa Lange w tzw. obronie dwóch skoczków. Nie podaje się innych wariantów tego ataku, gdyż przytoczenie ich z objaśnieniami zajęłoby zbyt wiele miejsca. Na takich gambitowych przykładach amator wprawia się w kombinacjach i szybciej awansuje, niż rozgrywając (według „książeczki") ciężkie oraz nudne bo niezrozumiałe dla początkujących królewsko-hetmańsko-indyjskie itp. debiuty.

STUDIUM
L. Kubbel

Hetman nie broniony stoi na e7. Jeśli więc biały hetman zagrozi szachem na e1, biały skoczek na e3 stanie się „tabu" dla przeciwnika. Po drugie: przy pozycji skoczka czarnego na b3 punkt a3 będzie pułapką dla czarnego króla. Te dwie słabości punktu e7: linia e oraz przekątna a3 — e7 dają możność skonstruowania bardzo pięknej kombinacji.

1. Se3+!! Kg3

Inny ruch królem spowodowałby mat w parę posunięć.

2. Hg4+ Kf2
3. Hf4+!

Hetman musi kierować się ku krańcowemu polu linii e (przez f1 na e1).

3.... Ke2
4. Hf1+ Kd2
5. Hd1+ Kc2
6. Hc2+ Kb4

Tu występuje motyw dodatkowy: punkt d4 był podminowany (Sf5+).

7. Hb2 Sb3

I na przeciwległym skraju szachownicy król nie znalazłby schronienia (Sc4+).

8. Ha3+!! KxH
9. Sc2 szach i mat.

Międzynarodowy turniej w Polsce w Szczawnie Zdroju (dawniej Solice)

Według ostatnich wiadomości nie będą uczestniczyć Najdorf i Stahlberg. Węgrów przyjeżdża trzech: arcymistrz Szabo, mistrz Barcza oraz wicemistrz Węgier Köberl. Czesi: mistrzowie Foltys, Kottnauer i Zita. Holandia: Prins. Nazwiska arcymistrzów radzieckich nie są jeszcze znane. Początek turnieju 17 czerwca.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnaara i R. Miałkowskiego

1. REBUS

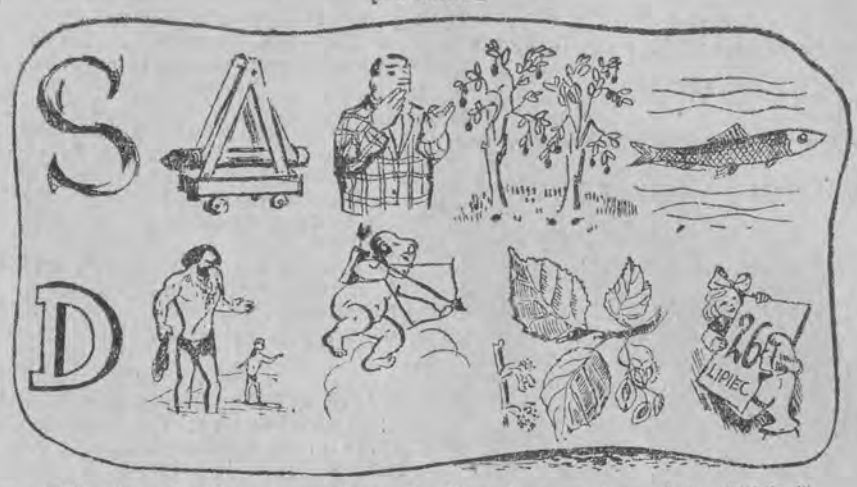

Rebus składa się z 6 słów o początkowych literach: s, m, i, w, d, r. („Kolec")

2. ROZETA

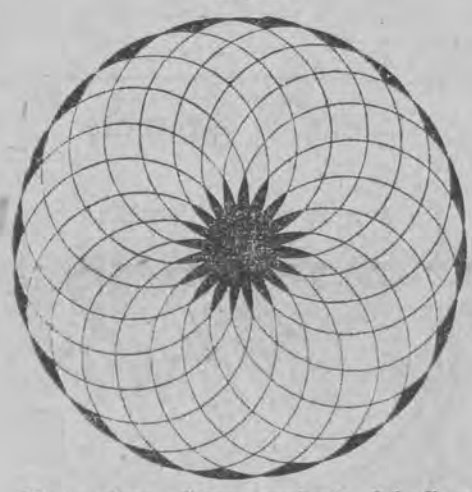

W powyższą figurę wpiszcie dośrodkowo prawoskośnie 20 siedmioliterowych wyrazów wg podanych znaczeń.. Litery pierwsze i piąte, czytane w kierunku zegarowym, dadzą zagadkę, którą należy rozwiązać.

Znaczenie wyrazów: 1. Wydział w urzędzie. 2. Zamieć śnieżna. 3. Uniesienie, zachwyt. 4. Poprawa błędów. 5. Dodawanie. 6. Ptak drapieżny z rodz. sępolanów. 7. Chwasty przydrożne o dużych liściach. 8. Utwór Homera. 9. Odszczepieństwo religijne. 10. Bufet przy fabryce. 11. Zwierzęta ziemno-wodne. 12. Odmiana koguta rasy indyjskiej. 13. Odpowiedź. 14. Prawo zwyczajowe. 15. Lampka w kopalniach. 16. Narkotyk. 17. Protektor. 18. Nicość, niebyt. 19. Dochód, zysk. 20. Gatunek jabłek. („Astra")

3. ZAGADKA

Obie części mieści głowa,
Całość pewną przestrzeń chowa.

K. Tomczak

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a za co najmniej jednego — dalsze 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie dwutygodniowym pod adresem: **SWO „Czytelnik", Dział Rozrywek Umysłowych, Łódź 1, Piotrkowska 96, pokój 207.**

Rozwiązania zadań z nr 20 „Panoramy"

1. Rebus: Spekulant nie uniknie kary (S. P. — kula—„n" tnie—unik—ni—e—kary).

2. Krzyżówka. Poziomo: Al. Apologeta. Bl. Soda. B6. Oryl. C1. Trakt. C7. W-ni. D1. Et. D4. Malik. E3. Kulon. F2. Pasek. F8. La. G1. Rab. G5. Balot. H1 Opar. H6. Tank. I1. Katarakta. **Pionowo:** 1A. Aster, 1G. Rok. 2A. Port 2F. Papa, 3A. Oda. 3E. Kabat. 4A. Lakmus. 4H Ra. 5C. Taleb. 6A. Go. 6D. Lokata. 7A. Erwin. 7G. Lak. 8A. Tynk. 8F. Lont. 9A. Ali. 9E. „Matka".

3. Homonim: Spali — spali.

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań nagrody wylosowali: 1. Rahden Leopold Łódź, Kilińskiego 61, m. 12; 2. Alenowicz Wincenty, Łobez (woj. szczecińskie), Słowackiego 4, i 3. Twardowska Janina, Łódź, Wólczańska 68 m. 13. **Nagrody pocieszenia wylosowali:** 1. Fedorowska Karolina, Międzyrzecz Wlkp., Libelta 2, i 2. Pietrzak Mieczysław, Szczecin, Orląt 21/13.

Ze świata kobiet

Umiar przede wszystkim

Rozpalone żarem słonecznym mury miasta nasuwają tęskne marzenia o urlopie. Myśl o urlopie spędzonym nad morzem, czy w górach ułatwia „przetrwanie" upałów dzielących nas od zbliżającego się odpoczynku.

Obecnie należałoby zastanowić się już co można i trzeba zabrać ze sobą na urlop, a czego zabierać nie należy.

Zasadą, którą należy się kierować przy szykowaniu urlopowej walizy jest: zabierać ze sobą jak najmniej. A więc trzy sukienki letnie, jedna trochę cieplejsza, pantofle lekkie i półbuty, kostium kąpielowy, komplet plażowy, olejek do opalania — i to wszystko. Acha, jeszcze (na wszelki wypadek) płaszcz nieprzemakalny, oczywiście zapobiegawczo „żeby przypadkiem nie padało".

Wszystko co weźmiemy ponadto okaże się zbytecznym balastem dźwiganym w tę i z powrotem. Gorąco radzimy nie brać ze sobą kosmetyków. Skórze także należy się wakacyjny odpoczynek, a zresztą cera opalona na brąz wygląda i tak ładnie. (Ter.)

Dyrektor: **Proszę natychmiast włożyć marynarkę. Nawet w czasie upału z biura nie pozwolę robić domu letniskowego.**

Horacy Safrin

FRASZKI

ZAKOCHANEJ ROZWÓDCE

Męża, którego los ponownie śle ci,
nie nazywaj „aniołkiem", bo ci też... uleci.

O PEWNYM KOMPOZYTORZE

Dłużnik ten niekupieckie zgoła ma zwyczaje:
co pożyczył u zmarłych, to żywym oddaje...

Rysunek bez podpisu

Nauka polska przed Kongresem

Nowe zadania medycyny

Przed Kongresem Nauki Polskiej, niezwykle trudna i odpowiedzialna praca przypadła sekcji medycznej.

Podzieliła się więc ona, dla usprawnienia pracy, na kilka podstawowych działów.

Pierwszym z nich, obejmującym anatomię, fizjologię, histologię, bakteriologię, medycynę sądową, fizykę, biochemię i wiele innych — kieruje prof. dr Ludwik Hirszfeld, przy pomocy profesorów: Tadeusza Baranowskiego z Wrocławia i Bolesława Skarżyńskiego z Krakowa.

Zamierza on — i realizuje te zamierzenia w całej pełni — zbadać wszystkie istniejące w Polsce ośrodki pracy badawczej i dydaktycznej. Zbadać przede wszystkim pod kątem ich możliwości.

Opracowaniem zagadnień klinicznych na Kongres zajął się prof. dr Witold Zawodowski z Warszawy, przy pomocy prof. Biernackiego — również z Warszawy i prof. Jakubowskiego z Łodzi. Zagadnienie również szerokie, obejmuje wszystkie działy medycyny stosowanej. Dlatego też podzielono tę podsekcję na Warszawę i Łódź. Łódzką część przygotowań objął zastępca prof. Zawodowskiego, profesor Jakubowski. Kilkanaście grup roboczych odwiedza już poszczególne szpitale i kliniki. Przeprowadzone są badania nad opieką nad matką i dzieckiem, nad chorobami społecznymi — jak gruźlica, choroby weneryczne, reumatyzm, nad absencją w pracy wywołaną schorzeniami, nad najnowszymi sposobami leczenia chorób psychicznych, nad zwalczaniem chorób zawodowych itd.

Jeden z najważniejszych dziś działów medycyny, znalazł miejsce w podsekcji higieny i zdrowia publicznego. Jest to medycyna pracy.

Zadaniem tych, którzy się jej poświęcili, jest ustalenie takich warunków, jakieby najlepiej sprzyjały pracy ludzkiej — zbadanie wszystkich czynników, które dla pracy są szkodliwe, — zapobieganie im.

W okresie intensywnej rozbudowy kraju, medycyna pracy urasta do czołowych problemów tej gałęzi wiedzy — i nią w dużej mierze zajmie się Kongres.

Niemniej chyba ważną rolę odgrywa farmacja. Ma ona, w ramach istniejących możliwości, zaopatrzyć kraj w niezbędne leki.

W powojennych warunkach jest to specjalnie trudne zadanie — nie rozporządzamy bowiem jeszcze ani ilościowo, ani jakościowo tymi wszystkmi lekami, które są niezbędne dla zdrowotności kraju Wobec wielkich kosztów importu leków z zagranicy, farmacja polska kładzie coraz większy nacisk na produkcję krajową — na niewyczerpane jej źródło: zioła. Zielarstwo, operowanie nim, wytwarzanie w kraju własnymi środkami kosztownych specyfików — oto główne zagadnienia podsekcji farmacji, która stanie przed Kongresem z poważnym przeglądem prac już dokonanych z wyraźnie zarysowanymi perspektywami na przyszłość.

I w tym dziale na czoło zagadnień wysuwa się sprawa kadr. Szybkie — a dokładne szkolenie młodego narybku farmaceutów zapełni wielkie luki w tej dziedzinie — luki, o usunięciu których mówi Plan 6-letni

Przegląd prac wszystkich dziedzin polskiej medycyny udowodni również, że staje się ona coraz bardziej postępowa, dostosowując się do życia, do jego nurtujących problemów. Dlatego właśnie tak wielką wagę poświęca tym działom, które najściślej wiążą się z życiem — organizacji powszechnej służby zdrowia, medycynie pracy. Nauka służy człowiekowi.

Waleria Korycka

Kącik filatelistyczny

Kwiaty są ulubionym motywem na znaczkach wielu państw. Od siedmiu lat pojawiały się one na przykład na znanych szwajcarskich znaczkach „Pro Juventute", by dopiero w grudniu bieżącego roku odstąpić miejsca owadom. Wielkim powodzeniem cieszyła się też kwiatowa seria austriacka w kolorach naturalnych, reprodukowana swego czasu w naszym kąciku.

Kwiaty też pojawiają się od zeszłego roku na fińskich wydaniach przeciwgruźliczych.

Tegoroczna seria ukazała się 1 kwietnia i składa się z trzech znaczków: 5 + 2 (zielony), 9 + 3 (czerwonofioletowy) i 15 + 5 mk (niebieski). Znaczki wykonane są drukiem wklęsłym ze stalorytów. Rysowała i sztychowała je S. Hammarstén-Jansson. Ząbkowanie ramkowe 13¼. Nakład: 500 tysięcy każdej wartości.

(wjo)